PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 45 (933) 9–16. XI. 1974 Cena 50 gr

57 Rocznica REWOLUCJI Październikowej

KOMBINAT I DZIELNICA
w dniach obchodów Wielkiego Października

Już od początku listopada trwają obchody 57 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W naszej dzielnicy w czwartek, 7 bm. pod pomnikiem W. I. Lenina delegacje — z sekretarzem KW PZPR **Krzysztofem Trębaczkiewiczem**, konsulem generalnym ZSRR **Lwem Wachramiejewem**, przedstawicielami Frontu Jedności Narodu, WRZZ, Huty im. Lenina, komitetów dzielnicowych partii, Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, ZBoWiD-u, organizacji społecznych, instytucji i zakładów pracy, z uczestnikami IX Krajowego Zjazdu TPPR — złożyły wieńce i kwiaty. Nastrój chwili podkreślały dźwięki werbla. Kompania honorowa 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej prezentowała broń. We wszystkich szkołach, zakładach pracy i instytucjach odbyły się uroczyste akademie i wieczornice.

Na obchody rocznicowe w naszej dzielnicy przygotowano wiele imprez artystycznych i spotkań. Już od 5 listopada zapoczątkowana została w kinie „Światowid" dekada filmów radzieckich. W dniach od 18 do 24 bm. o godz. 17 filmy radzieckie będą wyświetlane w sali teatralnej HiL budynku „S". 16 bm. w klubie „Śródpole" w Grębałowie odbędzie się o godz. 18.30 koncert muzyki i poezji radzieckiej. 18 bm. w klubie „Kuźnia" w Mistrzejowicach zorganizowany zostanie wieczór muzyki i poezji radzieckiej, w którym weźmie udział młodzież polska i jej radzieccy goście. (ka)

Na zdjęciach: uroczystość złożenia kwiatów pod pomnikiem W. I. Lenina; na pierwszym planie — delegaci kombinatu.

Fot. S. Gawliński

Ważne ustalenia
w sprawie hutniczych inwestycji

Z zainteresowaniem zapewne przeczytali pracownicy naszej huty relację w prasie krakowskiej z poniedziałkowej narady, która odbyła się w kombinacie pod przewodnictwem wicepremiera Franciszka Kaima, a uczestniczyli w niej również: minister budownictwa — Alojzy Karkoszka, I sekretarz KW PZPR — Józef Klasa, sekretarz ekonomiczny KW — Stanisław Gębala, prezydent miasta — Jerzy Pękala, przedstawiciele biur projektowych, Budostalu — z dyrektorem Edwardem Barszczem.

Tematem narady były realizacja w HiL tegorocznych inwestycji i perspektywy w tej mierze roku przyszłego. Toteż ze strony huty w naradzie wzięło udział kierownictwo polityczno-gospodarcze.

Krótko przypomnijmy najważniejsze ustalenia. Walcownia zimna blach nr 2, która powstaje w hucie i Walcownia blach transformatorowych, która powiększy nasz stan posiadania w Bochni — to ważne inwestycje o znaczeniu dla całej gospodarki narodowej. Wysiłek załóg budowlanych musi się więc skoncentrować nie tylko na terminie, ale i jakości prac. Nowa Walcownia karoseryjna — to wysoce nowoczesny obiekt, którym sterować będzie komputer. Dokładna praca przy montażu precyzyjnych urządzeń umożliwi użytkownikom wyeliminowanie normalnych po okresie rozruchu zakłóceń na etapie dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej.

Nowa walcownia karoseryjna oddana będzie — takie zapadły decyzje — w dwóch etapach. I etap — zgodnie z ustalonym na koniec grudnia terminem rządowym obejmie te urządzenia, które limitują dokonanie rozruchu. Drugi etap — czyli pełne, kompleksowe przejęcie wszystkich urządzeń, ustalony został na koniec pierwszego kwartału 1975 roku.

Przyszłą 700-osobową załogę Walcowni karoseryjnej zainteresują z pewnością warunki socjalne. Otóż postanowiono, że do końca grudnia przekazany zostanie budynek administracyjny, w przyszłym roku zaś — stołówka.

Równie ważne decyzje zapadły co do walcowni trafo w Bochni. Chodzi o to, aby nie tylko nie dopuścić do zwiększenia opóźnień na tej budowie, ale — likwidować je. Za blachy transformatorowe, które na razie sprowadzamy zza granicy — płacimy w dewizach.

B. ROSZKO

Scena ze spektaklu „Dziś do ciebie przyjść nie mogę" w Teatrze Ludowym. O sztuce tej piszemy na str. 6.

Spotkanie w Technikum dla przodujących robotników

5 bm. w technikum dla przodujących robotników, odbyło się spotkanie z I sekretarzem KF PZPR Huty im. Lenina **Józefem Nowotnym**, który przedstawił rolę i miejsce naszej huty w środowisku krakowskim, a także perspektywy rozwoju kombinatu. Tow. Nowotny przypomniał zebranym jak wielki jest wkład huty w rozwój Krakowa. Dzięki Hucie im. Lenina miasto otrzymało szereg inwestycji i rozwinęło się w duży ośrodek przemysłowy. Z drugiej zaś strony Nowa Huta stała się integralną częścią Krakowa. Dzięki Nowej Hucie i Hucie im. Lenina wzrosła ranga miasta które obok funkcji ośrodka kulturalnego zyskało dużą rangę gospodarczą. Z kolei dalszy rozwój Krakowa uzależniony jest m. in. od rozwoju naszego kombinatu, który w dalszym ciągu będzie postępował naprzód.

Uczniowie technikum zadawali szereg pytań dotyczących rozwoju huty. Spotkanie miało bardzo żywy przebieg i należało do udanych. (RD)

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY ZDK HiL

15. XI. godz. 19 — „Rowerzyści" reż. P. Djordjević — prod. jugosłowiańska. Film z puli specjalnej DKF.

22. XI. godz. 19 — „Pięć łatwych utworów" reż. Bob Rafaelson — prod. USA.

29 XI. godz. 19 — „Monolog" reż. Ilia Awerbach — prod. ZSRR.

Każdą projekcję poprzedza prelekcja wprowadzająca Sprzedaż karnetów w cenie 15 zł — pół godziny przed seansem.

opinie

KPIĆ ZE ŚMIERCI!

— W naszym zakładzie co trzy lata zdarza się wypadek śmiertelny — mówi do mnie jeden z pracowników. Potem komentuje: kiedy śmierć ociera się o człowieka, wyrywa sąsiada, towarzysza pracy, przyjaciela, ludzie stają się ostrożniejsi, zaczynają zastanawiać się nad własnym postępowaniem.

— Ale czas robi swoje, ciągnie mój rozmówca. Czas zaciera tragiczny obraz, wszystko wraca do poprzedniego stanu,

Kiedy wędruje się poprzez fabryczne hale, biurowce i robotnicze świetlice, wszędzie biją w oczy olbrzymie hasła, plansze, plakaty, informujące, pouczające, przestrzegające przed wypadkami. Służby odpowiedzialne za stan bezpieczeństwa pracowników, są zadowolone z tych swoich prac, bo uważają, iż zrobiono więcej niż było potrzeba. A tymczasem w codziennym życiu wszystko toczy się po staremu, dalej ludzie ulegają takim czy innym okaleczeniom.

Wprawdzie nie ma prawie takiej czy innej narady, na której by o sprawach bhp nie mówiono, nie analizowano „wypadkowości", bo wiadomo, iż największą wartością jest człowiek...

Dlaczego więc w tej sytuacji co pewien czas zabiera kogoś pogotowie, ktoś otrzymuje zwolnienie lekarskie. Dlaczego życie ludzkie narażone jest na częste wypadki, życie i zdrowie, którego nic nie jest w stanie zastąpić. Oczywiście nad tym problemem stale się dyskutuje, rozważa...

Kiedy zapytałem pewnego młodego robotnika, dlaczego nie nosi kasku ochronnego, odpowiedział, iż jego mistrz także nie nosi i nikt mu z tego powodu nie czyni wymówek. Potem dodał, iż jego szef, to nawet nie zawsze przebiera buty, i paraduje po hali w swoich półbucikach.

Pomiędzy pięknymi założeniami a codzienną praktyką, istnieją jakieś luki, które należałoby jak najszybciej wypełnić. Mówi się o złej organizacji pracy w konkretnych brygadach, roboczych grupach. Brakuje wcielenia na codzień.

Oczywiście, przysłowie ludowe mówi, iż strzeżonego itd. Ale przecież tego robotnika zaaferowanego pracą, trzeba stale przestrzegać, że maszyna jest zdolna nie tylko produkować, ale i zastawiać pułapkę na tego, który się nią posługuje. Trzeba mu tak organizować pracę, aby stała się bezpieczna. Stąd też ze swoich funkcji wywiązać się musi ten najniższy i średni dozór.

Ktoś opowiadał mi, iż jeśli zdarzy się wypadek, niewielu jest mistrzów, którzy udowodniliby, że wielokrotnie przestrzegali pracownika przed takim postępowaniem. Bo przecież nawet najpiękniejsze założenia nie zdadzą egzaminu, jeżeli nie będzie się ich stosować tam, gdzie się powinno to czynić. Wypadki zdarzają się nie przy urzędniczych biurkach — o czym raz donosiła prasa w formie anegdoty — ale przede wszystkim przy robotniczych warsztatach.

Na przeszkodzie w usunięciu tych wszystkich nieszczęsnych wypadków staje także zbytni pośpiech.

Większą uwagę należałoby zwrócić w niejednym zakładzie na to, iż maszyny na wzór ludzi, także się starzeją. Człowiek swoje zdrowie może podreperować urlopem, maszynę remontuje się przede wszystkim podczas awarii. Ale jej „zmęczenie" daje także znać o sobie. Inni nazywają to po imieniu, iż jest to igranie ze śmiercią.

ZASTĘPCA

W PARTYJNEJ GRUPIE

Na terenie naszej huty działają setki grup partyjnych. Są to najmniejsze komórki w organizacji partyjnej ale mające zarazem największe szanse na kształtowanie ludzkich charakterów i postaw. Tu bowiem, pod okiem kolegów nic się ukryć nie da. Człowiek sprawdza się codziennie. Niemal codziennie przecież zdarzają się sytuacje, w których prezentujemy własne zdanie, w których następuje konfrontacja głoszonych przez nas idei z konkretnymi czynami. Tu widać, kto kieruje się interesem społecznym, szuka prawdy, a kto ma do zaoferowania jedynie czcze gadanie, wprawdzie ładne stylistycznie ale pełne frazesów, puste. Tu więc ludzie znają się najlepiej, tu powstają najsilniejsze więzy koleżeńskie.

Zamierzamy dotrzeć do każdej grupy partyjnej w kombinacie, gdzie mają miejsce ciekawe inicjatywy, gdzie rozstrzygają się ważne sprawy. Piszcie do nas, informujcie o trudnościach i sukcesach... Na początek zawędrowaliśmy do ZK. Poznaliśmy jedną z grup partyjnych w Wydz. Pieców Koksowniczych; grupę **Leopolda Lubowickiego**. Przewodzi on „swojej" jedenastce już trzecią kadencję. Wszyscy pracują w jednej branży, taka bowiem zasada obowiązuje przy tworzeniu partyjnych grup w hucie. Wszyscy też pracują na jednej zmianie — dziennej. Do ich obowiązków należy utrzymanie reżimu termicznego baterii koksowniczych, a więc zabezpieczenie procesu produkcyjnego od strony energetycznej.

Nasi rozmówcy od lewej: Leopold Lubowicki, Stanisław Trybuch i Stanisław Chynek.
Fot. S. GAWLIŃSKI

PRZEDSTAWIAMY JEDENASTKĘ

O Lubowickim już wspomnieliśmy. Ma duży autorytet i szacunek wśród kolegów skoro „berło grupowego" dzierży już trzecią kadencję. Jak z dalszej rozmowy wynika, zdecydowanie podejmuje problemy swego wydziału. Ma nie tylko duże wyrobienie w pracy społecznej, ale również długoletnie doświadczenie zawodowe.

Stanisław Chynek ma za sobą a zapewne i przed sobą, kawał roboty w ZK. Chociaż ma trójkę dzieci w wieku szkolnym, najstarsza córka Nelly liczy 17 lat i uczęszcza do drugiej klasy Technikum Handlowego. nie było mu lekko, ciągle szedł naprzód...

NAJCZĘSTSZE TEMATY

W skład jedenastki Lubowickiego wchodzą również: **Zbigniew Wilk**, mający już kilkuletni staż pracy, **Jerzy Górniak** — nadmistrz, **Józef Pluciński**, **Józef Czarny**, którzy pracę w ZK rozpoczynali 20 lat temu, **Kazimierz Kuligowski** — działacz Rady Robotniczej, **Antoni Trojan** — sekretarz organizacji TPPR, **Antoni Sap** — sekretarz OOP, mgr inż. **Stanisław Olechowski** — zastępca kierownika wydziału i najkrócej tu pracujący **Andrzej Śmieszek**, student wieczorowego Studium AGH.

Poza tym w spotkaniu brał udział również **Stanisław Trybuch** z grupy partyjnej sortowni, jednego z najcięższych odcinków pracy w ZK.

Czym żyją na co dzień, jakie nurtują ich sprawy? Większość problemów dotyczy miejsca pracy i warunków tu panujących. O nich dyskutuje się najczęściej.

— *Ostatnio* — mówi Lubowicki — *postawiliśmy ostro problem odbioru baterii po ich renowacji. Systematycznego odnawiania baterii dokonuje „Koksorem" w konsultacji z Instytutem Chemii. Nie zawsze nowa wymurówka odznacza się najwyższą jakością. Dlatego też zwracamy wykonawcom uwagę na usterki. Wydaje mi się, że ostatnio w tej sprawie chyba się dogadaliśmy, bo robota jest przez remontowców lepiej wykonywana. Zaoponowaliśmy w sprawie zastosowania u nas krat izolacyjnych. Było to rozwiązanie zaproponowane przez jednego z racjonalizatorów. Okazało się, że w praktyce nie zdaje egzaminu.*

JAK ZA CARA...

— *Mamy też na bieżąco wiele spraw do załatwienia* — dodają inni. — *...W sortowni od kilku miesięcy brakuje rolek nośnych i innych części zamiennych. Kilkakrotnie na zebraniach podnoszono zagadnienie mechanizacji pracy na wielu odcinkach. Bo są i takie, gdzie pracuje się jak za cara. Na przykład do tej pory nie uporano się ze zwykłym wózkiem na faszynę. Od lat kursuje taki wózek na dwóch kółkach, który trzeba po prostu ciągnąć. Ręcznie odbywa się regulacja dokręcania ciągów...*

Wiele uwag i życzeń dotyczy także zaopatrzenia kiosków OZR w hucie. Rzadko w nich widuje się wędlinę czy wyroby wędliniarskie. A stołówki i punkty wydawania napojów w Wydziale Pieców Koksowniczych, według panującej tu opinii — nie grzeszą czystością. Ta sama pracownica, często się zdarza, inkasuje pieniądze, ściera ladę i jednocześnie nalewa kawę... niejednokrotnie płucząc brudne ręce. A można by do wydawania napojów zastosować kraniki...

Niezadowoleni też są koksochemicy z posiłków profilaktycznych o wartości 9 zł. Bo wydaje się tylko jedno danie, nie ma żadnego wyboru. Sporo jest jeszcze w K-2 problemów i problemików do rozwiązania. Gdzie ich zresztą nie ma? Wszędzie tam, gdzie tętni życie, towarzyszą nam sukcesy i trudności. Istotne jest to, że obok tych wszystkich spraw nie przechodzi się obojętnie, na zasadzie „...byle moja wieś spokojna". Że reaguje na nie organizacja partyjna.

HENRYKA ROSIEK

Z obrad egzekutywy KF PZPR.

Rola i ranga zebrania partyjnego

Stały wzrost politycznego oddziaływania fabrycznej organizacji partyjnej uzależniony jest głównie od doskonalenia stylu i metod pracy. Kierunki działania w tym zakresie nakreśliła uchwała Plenum KF oraz uchwała egzekutywy dotycząca zacieśnienia więzi instancji z członkami partii.

Głównym miejscem, gdzie skupia się życie partyjne jest zebranie partyjne. To też działanie KF zmierza do stałego doskonalenia zebrań tak pod względem formy jak i treści. Cel ten na ogół został w hucie osiągnięty. Większość komitetów zakładowych i samodzielnych POP sprawiła, że zebrania partyjne, odpowiednio przygotowane, podejmują tematykę wynikającą z potrzeb ich środowiska.

Ważną rolę w ożywieniu życia partii spełnia aktyw. Uczestnicząc m. in. w zebraniach i spotkaniach, członkowie Komitetu Fabrycznego, czy też komitetów zakładowych skrzętnie wysłuchiwali uwag i opinii członków partii równocześnie informowali zebranych o sposobie realizacji wniosków i uchwał oraz o kierunkach działalności fabrycznej organizacji partyjnej.

Na poprawę efektywności działania politycznego duży wpływ miały zmiany systemu i metod pracy instancji fabrycznej. Ograniczyła ona ilość własnych posiedzeń a czas wygospodarowany w ten sposób aktyw KF przeznaczył na spotkania z załogą wysłuchując jej opinii i uwag, które z kolei posłużyły w znacznym stopniu przy podejmowaniu różnych decyzji tak przez egzekutywę jak i Plenum KF.

Oczywiście nie wszędzie proces poprawy stylu i metod pracy przebiegał równomiernie. Występują jeszcze przypadki, że zebrania partyjne są źle przygotowane. Tam też dyskusja często toczy się wokół spraw błahych. Uciekania się od krytyki zjawisk negatywnych, występujących w danym środowisku. Trafiają się jeszcze dyskusje ogólnikowe nie precyzujące własnego stosunku.

Ważną funkcję w życiu partii spełniają środki masowego przekazu. W naszym przypadku najważniejsza należy do „Głosu Nowej Huty". Profil i funkcja gazety zakładowej ulega systematycznej pozytywnej ewolucji. Niestety funkcji tej nie spełnia radiowęzeł zakładowy, bowiem nadawane na falach radiowęzła audycje pozbawione są większych ambicji.

Celem dalszego doskonalenia pracy oraz podniesienia na wyższy poziom działalności partyjnej egzekutywa uważa, że winno się m. in. doskonalić system planowania aby uniknąć dublowania tematyki podejmowanej przez radę związkową i robotniczą oraz organizację młodzieżową. Aby poprawić przepływ informacji polityczno - gospodarczych nieodzowne staje się zorganizowanie „banku informacji" dla aktywu.

Egzekutywie przewodniczył **E. Cisowski** a informacje złożył **J. Zdradzisz** — przewodniczący Komisji Organizacyjnej KF.

STANISŁAW ŻMUDA

Co nowego w ZMS?

■ Obecnie są czynione przygotowania do kolejnego wyjazdu grupy młodzieży z HiL do ZSRR. Wyjazd nastąpi w grudniu, natomiast trasa wiedzie przez Moskwę i Leningrad.

■ W ubiegłym tygodniu młodzież ZMS-owska pomagała w pracach polowych w Pobiedniku, natomiast w tym tygodniu w OZR-owskim gospodarstwie w Luboczy.

■ W bież. miesiącu rozpoczęte zostaną wykłady kursu przygotowawczego na wyższe uczelnie. Będzie on znacznie dłuższy od prowadzonych dotychczas przez UR ZMS kursów przygotowawczych. W Zarządzie Fabrycznym ZMS przyjmowane są zgłoszenia.

■ Rozmowy ZMS-owskie z młodzieżą w HiL zostały zakończone. Obecnie jest przygotowywane sprawozdanie z rozmów. Efektem są bardzo cenne wnioski i uwagi wysunięte przez młodzież. Posłużą one między innymi do pracy w bieżącej i przyszłej kadencji Związku. Będą wykorzystane także przez inne organizacje społeczne.

ZNOWU 22 SAMOCHODY WYLOSOWALI W PKO MIESZKAŃCY NOWEJ HUTY

Dużo szczęścia mieli posiadacze samochodowych książeczek oszczędnościowych PKO z Nowej Huty. W kolejnym losowaniu, które odbyło się ostatnio, przypadły im w udziale aż 22 samochody osobowe (18 Syrenek i 4 Polskie Fiaty 125 — 1300 ccm). Ogółem rozlosowano w grupie I (wkłady po 6.000 zł) 14 premii w postaci samochodów (1 premia przypadała na 1500 udziałów) oraz w grupie II (wkłady po 9.000 zł) — 172 samochody osobowe (1 premia przypadała na 1000 udziałów).

Właściciele wylosowanych książeczek będą zawiadomieni w ciągu 30 dni o miejscu i terminie odbioru samochodów.

Na koncie hutników już prawie 380 mln zł

Plan w październiku wykonany
ale przy ogromnym wysiłku całej załogi

Trudny był w pracy huty październik. Przez cały miesiąc piętrzyły się przed załogą trudności, nie brakowało rozmaitych kłopotów. **Udało się jednak wykonać plan w 103,2 proc., uzyskując jednocześnie nadwyżkę wartości produkcji w wysokości ok. 80 mln zł. Plan za 10 miesięcy br. wykonany został w 101,6 proc. Bilans dotychczasowej pracy załogi HiL w br. charakteryzuje nadwyżka sięgająca 380 mln zł.**

Kilka dodatkowych informacji o tym jak pracowały załogi wydziałów HiL. Wielkopiecownicy wykonali wprawdzie swój plan z nadwyżką ok. 2 tys. ton surówki, nie zrealizowali jednak wyznaczonych im zadań dodatkowych. Licząc łącznie z tymi powinnościami, plan miesięczny wykonany został zaledwie w 89,7 proc.

Niedoborem zamknęły październik załogi naszych Stalowni. Dostarczyły do dalszego przerobu o 3,2 tys. ton stali mniej niż wynosił plan.

Również załoga Walcowni Gorącej Blach nie zdołała nadrobić swych opóźnień. Nie wykonała planu miesięcznego: zabrakło jej ok. 7 tys. ton blachy.

Dobre natomiast wyniki produkcyjne uzyskała załoga Walcowni Zimnej Blach. Wykonała plan, dała nadwyżki we wszystkich swych asortymentach wyrobów. Wynoszą one ok. 700 ton blachy czarnej oraz kilkadziesiąt ton blachy ocynkowanej i ocynowanej.

Dobre rezultaty uzyskały także załogi Wydz. Rur Zgrzewanych (nadwyżka wyniosła 219 km rur stalowych) i Wydz. Profili Giętych w Bochni (nadwyżka 860 ton wyrobów). (jd)

Czyżby wymarzony dom dla hutników?

Pracuje w Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Konstrukcji Metalowych w Nowej Hucie. I tam właśnie powstał wspaniały projekt najbardziej ekonomicznego domu w Polsce. Co to będzie za dom, z jakich elementów się składa — pytam twórcę projektu mgr inż. arch. **Jerzego Borutę.**

„Będzie to najlżejszy i najtańszy dom. Szkielet jego stanowią blachy faldowe wypełnione u środku styropiano-betonem. Styropianobeton spełnia tu rolę izolacji akustycznej. Wykładzina podłogowa — to mozaika z odpadów drewna. Podobno jest zdrowsza i tańsza od płytek PCW. Ściany zewnętrzne składają się z blachy trapezowej powlekanej plastykiem w różnych kolorach. Stanowi to estetyczne wykończenie zewnętrzne. Pomiędzy mieszkaniami, ściany składają się z podwójnych płyt Pro-Monta. W środku wypełnione są izolacją akustyczną. Zewnętrzna ich strona to suchy tynk, a wewnętrzna składa się z tektury wykonanej w formie plastra pszczelego powlekanego polistrami. Najważniejsze jest to, iż ściany te można dowolnie przesuwać w zależności od upodobania".

Domy takie można budować o każdej porze roku. Nie ma tu procesów tynkowania, jest tylko szybki montaż. Na zapleczu „Mostostalu" trwają już przygotowania do budowy prototypu domu jednokondygnacyjnego. Temu nowoczesnemu przedsięwzięciu patronuje organizacja ZMS Mostostalu. Jeżeli prototyp się uda, będzie można w ten sposób budować domy wielokondygnacyjne. Jerzy Boruta zastosował tu konstrukcję z metali lekkich, których montaż zmniejsza pracochłonność oraz skraca cykle budowy. Jest to niewątpliwie olbrzymi krok w przyszłość. W domu z rozsuwanymi ścianami można urządzić mieszkanie w zależności od upodobania.

Jerzy Boruta ma 29 lat. Posiada 16 patentów oraz Złoty Medal za Zasługi dla Rozwoju Gospodarki Związku Radzieckiego.

MICHALINA ŁACHETA

KULTURA w hotelach

Tegoroczny Turniej Kulturalny Hoteli HiL zainaugurowano na spotkaniu działaczy samorządów i kierowników hoteli oraz pracowników ZDK, które odbyło się w ubiegłą środę w Klubie Młodych. Niestety, z przykrością stwierdzić należy, zabrakło przedstawicieli organizacji patronujących Turniejowi.

Turniej trwać będzie do końca marca przyszłego roku, a zgłoszenia należy składać do 15 listopada br. Obejmuje on 5 konkursów z różnych dziedzin życia kulturalnego. Zróżnicowanie konkurencji pozwala na wybór według zainteresowań mieszkańców hoteli, ich predyspozycji, a także warunków samego hotelu.

W konkursie oświatowym proponuje się chętnym quiz *„Znam Kraków moje miasto"*, który ma na celu pogłębienie i odświeżenie wiadomości o bogatym w tradycje kulturalne Krakowie... i w konsekwencji zbliżenie do tych dóbr, zaszczepienie potrzeby korzystania z nich. Następnym zaś nurtem działalności oświatowo-kulturalnej będą imprezy w hotelach i klubach środowiskowych oraz wystawy tematyczne.

Dobrzy organizatorzy i ludzie z inicjatywą mogą wykazać swoje umiejętności we współzawodnictwie w inicjatywach społecznych. Na tym odcinku mają już mieszkańcy hoteli sporo osiągnięć w działalności opiekuńczej nad domami dziecka, fundowaniu książeczek mieszkaniowych dla sierot i innych pracach użytecznych w miejcu zamieszkania.

Proponuje się również konkurs na imprezę towarzyską dla mieszkańców hoteli, konkurs na estetykę hotelu i pokoju. po którym wiele obiecują sobie organizatorzy. Zdarzają się przypadki niszczenia sprzętu, urządzeń sanitarnych... Nadrzędnym więc zadaniem konkursu na estetykę pokoju i hotelu jest też wyrobienie troski o mienie społeczne.

Piątym zaś z kolei zadaniem konkursowym jest napisanie wspomnienia przez mieszkańca hotelu.

A w ogóle, w Turnieju Kulturalnym idzie przecież o rzecz niezmiernie ważną — *żeby mieszkańcom hoteli lepiej się żyło i przyjemniej mieszkało.* Atmosfera hotelu, tymczasowego miejsca zamieszkania, które może trwać i kilka lat, wchłania nowo przybyłych. Albo znajdują oni wokół siebie, ład, porządek i dyscyplinę oraz serdeczność współlokatorów — i szybko przystosowują się do nowych warunków, albo też odstręcza ich hotelowa rzeczywistość.

Gazeta nasza będzie więc chętnie uczestniczyć w zmaganiach turniejowych i informować bieżąco o wynikach. (R)

Tragiczny wypadek w kuźni

W czwartek około godziny 8.40 rano wydarzył się tragiczny wypadek przy pracy, któremu uległ Józef Banaś — pierwszy kowal Kuźni — długoletni pracownik HiL. Zmarły był żonaty i pozostawił dwoje dzieci. Jak doszło do wypadku?

Józef Banaś pracował przy młocie 3-tonowym. Ciął kęsy. W pewnym momencie podawany pod uderzenia młota tzw. „siekacz" został odbity, a jego rękojeść uderzyła denata w brzuch. Cios spowodował głęboką ranę ciętą. Mimo natychmiastowej ofiarnej akcji ratunkowej lekarzy, która trwała kilka godzin, mimo podjętych zbiegów reanimacyjnych, nie udało się utrzymać rannego przy życiu.

Tragiczna śmierć! Nie było w tym przypadku żadnych zaniedbań, czy pogwałceń przepisów bhp. Jest to wypadek, jeden z tych, jakie pomimo najlepiej zorganizowanej pracy niestety się zdarzają. (jd)

Kol. JADWIDZE ŁABUZEK

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Koleżanki i koledzy z J-1 oraz J-3

Historia jednego odczytu

W lipcu 1912 roku przyjechał do Krakowa Włodzimierz Iljicz Lenin. Stąd miał zamiar kierować ruchem rewolucyjnym na terenie Rosji. Lenin szybko nawiązał kontakt z miejscowym środowiskiem socjalistycznym i działaczami galicyjskich organizacji robotniczych. Został członkiem Krakowskiego Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych. Utrzymywał stosunki z przedstawicielami postępowej inteligencji krakowskiej. Wziął m. in. udział w zgromadzeniu robotniczym w dniu 1 maja 1913 roku a ponadto wygłosił dwa odczyty.

Na temat pierwszego z nich istnieją ślady w polskim piśmiennictwie. Organ prasy PPSD „Naprzód" zamieścił wpierw anons zapowiadający odczyt, a potem obszerne sprawozdanie. Ukazało się ono 22 kwietnia 1913 r. czyli akurat w 43 rocznicę urodzin Lenina. Na wstępie autor sprawozdania krótko scharakteryzował prelegenta, określając go jako jednego z najwybitniejszych wodzów rosyjskiej Socjaldemokracji i przywódcę *tzw. bolszewickiego a więc najbardziej radykalnego, nieprzejednanego kierunku w rosyjskiej socjalnej demokracji".*

Wedle tego sprawozdania prelegent scharakteryzował ruch robotniczy w Rosji, zaznaczając, że ma on duże znaczenie dla krajów zachodnich ze względu na możliwość wystąpienia objawów podobnych jakie miały miejsce w Rosji, a więc np. nagłe przejście od okresu względnego spokoju do okresu masowych rozruchów.

Lenin sporo miejsca w swoim wystąpieniu poświęcił chłopom rosyjskim. Okazali się oni — wbrew nadziejom carskiego rządu — zwolennikami demokracji i rewolucji. Rząd oparł się na obszarnikach i burżuacji, ale system ten — zdaniem Lenina — wyczerpywał już swe siły socjalne. Żadna reforma w Rosji nie jest możliwa, ponieważ Duma nie jest zdolna niczego ważnego uchwalić. Dlatego też proletariat stoi przed nową rewolucją, a z tej sytuacji wypływa nowa taktyka rosyjskiej socjaldemokracji: musi ona wzmacniać propagandę i organizację i wychowywać masy dla rewolucji demokratycznej.

Następnie prelegent odpowiedział na szereg pytań. W dyskusji zadeklarował się jako zwolennik samookreślenia poszczególnych narodow znajdujący się pod berłem cara, a nawet za oderwaniem się ich od Rosji. *Kwestia, od której zależy demokratyzacja Rocji* — powiedział, *nie jest narodowościowa, lecz ogarna. Należy się więc wystrzegać wszelkich walk narodowościowych w obrębie socjaldemokracji, bo one odwrócą w niwecz wielkie zadania walki rewolucyjnej.*

Jak mniej więcej wyglądał przebieg odczytu, w relacji korespondenta „Naprzodu". Prawdopodobnie owym sprawozdawcą była ta sama osoba, która zorganizowała odczyt. Historycy przypuszczają, iż chodzi tutaj o **Kazimierza Czaplińskiego** — znanego działacza socjalistycznego w Krakowie. W czasie pobytu Lenina w tym mieście zaprzyjaźnił się z nim i bywał u niego w domu. **Nadjeżda Krupska** wspomina go w swoich pamiętnikach jako stałego gościa w ich domu. Czapliński będąc członkiem Zarządu Głównego Uniwersytetu Ludowego im. Mickiewicza wciągnął Lenina na listę prelegentów i tak doszło do owego odczytu.

„Naprzód" był pierwszym pismem polskim, które zajęło się osobą Lenina, a artykuł Czaplińskiego — pierwszym artykułem w prasie polskiej na temat wodza Rewolucji Październikowej.

W okresie istnienia II Rzeczypospolitej Kazimierz Czapliński był członkiem władz naczelnych PPS i był przez od 1934 r. do 1939 r. przewodniczącym Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych. Posłował do sejmu polskiego. W 1939 roku został aresztowany przez Niemców. Zginął w Oświecimiu w 1941 roku.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

W KLUBIE PRZYJAŹNI

Klub ten wyróżnia się spośród nowohuckich przybytków kultury bardzo dobrymi warunkami; położony jest w centralnym punkcie dzielnicy, posiada ładny, przestronny lokaly, jest należycie wyposażony. Dbają o niego nowohuckie zakłady pracy na czele z Hutą im. Lenina. Tutaj ogniskuje się działalność Zarządu Dzielnicowego TPPR.

W „Klubie Przyjaźni" przy os. Szkolnym można nie tylko przyjemnie, ale i pożytecznie spędzić wolny czas. Do dyspozycji gości stoi duży wybór czasopism. Szczególnie bogato reprezentowany jest oczywiście dział dzienników i czasopism radzieckich. Stąd też bardzo często bawi tutaj młodzież wykorzystująca lekturę jako pomoc w nauce języka rosyjskiego.

Zagorzałych i stałych bywalców reprezentuje grono szachistów. W małej salce klubowej przylegającej do sali głównej, spotykają się oni kilka razy w tygodniu przy szachownicy.

„Klub Przyjaźń" posiada dobrze zaopatrzony bufet, w którym można otrzymać kawę, herbatę i coś słodkiego.

Szczególnie ożywiony ruch panuje w klubie obecnie, w okresie obchodów Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Odbywają się tutaj okolicznościowe spotkania, wieczornice, prelekcja i wystawy. Spotykają się załogi nowohuckich przedsiębiorstw, instytucji, a także wydziałów HiL.

Udana była inicjatywa ZD TPPR — nic chyba nie stoi na przeszkodzie, aby ją powtórzyć — zorganizowania konkursu dla szkół nowohuckich. Jego temat, to gazetki ścienne opracowane z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej, obrazujące osiągnięcia Kraju Rad. Najlepsze gazetki były eksponowane na wystawie w Klubie Przyjaźni. Było co oglądać! Atrakcyjne nagrody z pewnością zachęciłyby młodzież do wysiłku i wykazania swej pomysłowości, także w tym roku.

Fot. O. HUTNICKI

U radzieckich metalurgów

Na przełomie września i października br. obchodzone były w Kijowie „Dni Krakowa i Ziemi Krakowskiej". W imprezach zakończenia Dni brali udział uczestnicy Pociągu Przyjaźni — wśród których była trzydziestoosobowa delegacja naszej huty. Zwiedzaliśmy m. in. Technikum Rolnicze przygotowujące kadry dla sowchozów i kołchozów Ukrainy, gościliśmy w jednym z kołchozów oraz byliśmy podejmowani przez hutników Browarskich Zakładów Metalurgii Proszków.

Pamiątkowy medal wybity przez browarskich metalurgów.

Browary — powiatowe miasto w odległości 40 km od Kijowa, doszczętnie zniszczone w czasie ostatniej wojny zostało odbudowane i ciągle się rozbudowuje. Tam właśnie został zlokalizowany ten unikalny zakład metalurgii proszków, który obchodził również w tym roku swoje dziesięciolecie. Zakład produkuje około 400 odmian różnych detali odpornych na wysokie temperatury, kwasy, i ścieranie. Bezpośrednio ze zgorzeliny, bez procesu hutniczego, z proszku, powstają gotowe elementy nie wymagające również żadnej dalszej obróbki.

Wielce pouczający i niezmiernie ciekawy był dla hutników dzień w tym specyficznym zakładzie. **Aleksander Iwanowicz Jeroszenko** — główny technolog zakładu, z trudem nadążał z odpowiedziami na liczne pytania. Załoga, przeważnie młoda — sami budowali swój zakład, budując uczyli się zawodów hutniczych i nadal się uczą — jedni na wyższych uczelniach, inni w technikum. Nie ma problemów z naborem kadry, chętni zgłaszają się dosłownie z terenu całego Związku Radzieckiego. Warunki pracy niemal laboratoryjne (poza wydziałem proszków, gdzie jest trochę pyłów i panują wysokie temperatury). Każdy pracownik ma obowiązek uczestniczenia raz w tygodniu po pracy w zajęciach ruchowo-rekreacyjnych prowadzonych w hali sportowej mieszczącej się przy zakładzie. Tam też jest basen i sauna — również obowiązkowe dla każdego. Przyznam się, że z niedowierzaniem wysłuchiwałem tej informacji dopóki nie zobaczyłem szczegółowego harmonogramu zajęć jak i samych hutników w trakcie ćwiczeń gimnastycznych i na pływalni.

Soboty i niedziele hutnicy spędzają we własnym ośrodku (w trakcie rozbudowy) oraz nad brzegami Desny (dopływ Dniepru). Ośrodek mieści się w czterdziestokilometrowym pasie zieleni okalającym Kijów. Każdy pracownik ma obowiązek przepracowania kilkunastu godzin (bezpłatnie) w ciągu roku — tak powstaje ośrodek kolonijny na 400 miejsc, pawilony przyszłego półsanatorium, centralna stołówka i inne pomieszczenia rekreacyjne. Trwają prace przy kilkunastohektarowym sztucznym zalewie. Wszystko — w sosnowym lesie. Jako fachowiec architekt i majster budowlany w jednej osobie, kieruje całością prac syn dyrektora zakładu.

Wizyta ta pozostanie długo w pamięci uczestników „Pociągu Przyjaźni".

Podejmowano nas z ogromną życzliwością i ciepłem, a zważywszy, że nasze drogi do hutnictwa były niemal identyczne, nietrudno było o szybkie przyjaźnie. Rozstaliśmy się z nadzieją i przekonaniem, że ten pierwszy kontakt zostanie podtrzymany i umocniony.

Jedno co nam się najbardziej utrwaliło w pamięci: niezmierna duma ze swego zakładu, przywiązanie do niego, absolutne poczucie związku własnego losu z losem zakładu — cecha widoczna zarówno u prostego robotnika jak i majstra i dyrektora zakładu. Przeżyliśmy poglądową lekcję gospodarskiej troski i zapobiegliwości cechujących całą załogę, umiejętność radowania się z osiągniętych w jednym dziesięcioleciu wyników i sukcesów. Nasi gospodarze nie ukrywali, że wszystko to jest wynikiem ciężkiej, mozolnej, mądrze rozplanowanej pracy obliczonej na miarę ludzkich ambicji i możliwości. **(elem)**

Chlebem i solą powitali nas radzieccy gospodarze.

Na spotkaniu b. więźniów obozu w Mauthausen

W dniu 5 listopada w sali klubu „Wersalik", osiedle Ogrodowe 15 — została otwarta wystawa obrazująca przeżycia byłych więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Organizatorem wystawy jest Zarząd Klubu Byłych Więźniów Obozu Koncentracyjnego Mauthausen przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Krakowie.

Otwarcia wystawy dokonał przewodniczący koła dr **Antoni Florkiewicz**, następnie odbyło się koleżeńskie spotkanie członków koła. Spotkania takie odbywają się w tym klubie co miesiąc (w dniu 5-go) dla upamiętnienia daty wyzwolenia obozu, tj. 5. V. 1945, godz. 17.

Klub b. więźniów Mauthausen liczy 92 członków, zamieszkałych na terenie województwa krakowskiego. W Nowej Hucie przebywa obecnie 11 osób. Działalność klubu opiera się głównie na koleżeńskiej pomocy chorym kombatantom, a także na kompletowaniu materiałów historycznych dotyczących martyrologii więźniów obozu.

Sekcja historyczna koła, której przewodniczy **Mieczysław Brzewski**, przygotowuje zbiór dokumentów na wystawę z okazji obchodów 30-lecia wyzwolenia obozu, które odbywać się będą w pierwszych dniach maja 1975 roku.

Obecną wystawę fotogramów z Mauthausen oglądać można do dnia 19 bm. w godzinach od 17 do 21. (kg)

Był taki czas, że nasz kombinat przypominał jeden wielki ogród. Pełno było w hucie drzew i krzewów. Cieszyło oko liczne zieleńce i rabaty kwiatów. A później zaniedbano dalszego ozdabiania huty, nie starczyło na to — w nawale zajęć — sił i środków. Ba, doszło nawet do tego, że z utrzymaniem zieleni, powstały poważne kłopoty.

Cieszy nas bardzo zapowiedź zmian na lepsze. Zaczyna się obecnie ratować podupadłą zieleń, rusza nowa wielka akcja pod hasłem: „płuca dla kombinatu". W po-

Już dziś trzeba myśleć o zazielenieniu huty

niedziałek 4 listopada rozpoczęło się sadzenie na terenie huty 7.400 nowych drzew, prawie 10.000 krzewów, 30.000 sadzonek żywopłotu i prawie tysiąca róż.

Akcję prowadzi OZR HiL. Zgromadził już odpowiednią ilość sadzonek, dalsze dostawy tzw. „materiału zielonego" otrzymywać będzie sukcesywnie. Teraz apel do wydziałów huty: pobierajcie sadzonki i zakładajcie nowe tereny zielone na swym obejściu! Sprawa ważna i pilna, mamy bowiem obecnie pogodę wybitnie korzystną dla sadzenia drzew, krzewów i bylin kwiatowych. Każda godzina musi być w tym względzie dobrze wykorzystana. Czyny społeczne — jak najbardziej są na czasie!

OZR obiecał, jeżeli zapotrzebowanie na sadzonki będzie większe niż zaplanowano, dostarczyć dalszych partii sadzonek. Prosi o pomoc Wydz. Samochodowy HiL: jakiś pojazd do akcji zazieleniania huty jest konieczny. A wydziały huty o stały kontakt i współpracę.

W tej chwili największe zainteresowanie akcją dalszego zazieleniania kombinatu wykazują załogi: Pionu Transportu Kolejowego, Wydziału Przerobu Żużla, Walcowni Slabing. Sądzić należy, że pójdą w ich ślady pozostałe wydziały i jednostki organizacyjne huty. (jd)

Racjonalnie, zdrowo, przyjemnie

Jak chcielibyśmy wypoczywać po pracy?

Wszystko wskazuje na to, że stare formy zorganizowanej rekreacji po pracy już się przeżyły i nie zdają obecnie egzaminu, a nowych wzorów jeszcze nie posiadamy. Powstała jakby pustka, którą szybko trzeba wypełnić. Mamy obecnie zupełnie inną sytuację niz w poprzednich latach, otrzymaliśmy bowiem do dyspozycji w br. sześć wolnych sobót. W następnym roku otrzymamy dwanaście dodatkowych wolnych dni od pracy.

Co robić w tym czasie? Jak zorganizować sobie odpoczynek, gdyż o to głównie chodzi. „Zabić" czas — każdy potrafi. **Chcielibyśmy jednak, aby coraz większy wymiar wolnego czasu służył przede wszystkim racjonalnej, zdrowej i przyjemnej rekreacji, aby przyczynił się do prawidłowego wypoczynku.**

Szukamy zatem nowych, dostosowanych do obecnych potrzeb, form rekreacji. Rozglądamy się za doświadczeniami innych w tej dziedzinie. Nasz

Najlepsze programy i założenia nie na wiele się zdadzą bez odpowiedniej bazy rekreacyjnej. A z tym jest w hucie niedobrze. Od lat się mówi o założeniu w niedalekiej odległości od Krakowa — dwóch, trzech takich baz, ale rezultatów nie widać. Musimy wrócić do tej sprawy! Trzeba wybrać jakiś teren, postawić tam parę domków, wybudować świetlicę i zaopatrzyć bazę w gry i urządzenia zabawowe. To jest warunek jakiegoś sensownego działania w celu zorganizowania dla załogi huty prawidłowej rekreacji.

Oddział Zakładowy PTTK HiL otrzymał ostatnio zaproszenie od Międzyzakładowego Górniczego Oddziału PTTK w Zabrzu. Chętnie spotkamy się z tamtejszymi działaczami. Będziemy starać się jak najwięcej dowiedzieć od nich jak organizują wypoczynek załogom górniczym, jakie nowe formy rekreacji zastosowali. Wymiana doświadczeń z pewnością będzie pożyteczna.

Najbardziej jednak miarodajny byłby głos samych naszych hutników. Ich życzenia, opinie, sugestie. Zwracam się zatem z propozycją wywołania na łamach „Głosu" dyskusji. Proszę Czytelników o listy. Każda uwaga może być niesłychanie cenna, może przyczynić się do podjęcia przez organizację związkową huty, Oddział PTTK HiL i administrację — najtrafniejszych decyzji w sprawie organizacji wpoczynku po pracy.

Piszcie do nas jak chcielibyście spędzać wolny czas. Gdzie i na jakie wycieczki wyjeżdżać. Jakie sporty chcielibyście uprawiać. Prosimy też o uwagi na temat włączenia do wypoczynku waszych rodzin.

Czekamy na listy!

JERZY DANEK

W KIOSKU — PÓŁKI PUSTE

Pisze do nas młodzież pracująca w Warsztatach Szkoleniowych HiL. Poddaje krytyce zaopatrzenie kiosku spożywczego przy Wydz. Samochodowym huty, obok bramy nr 2.

„Od pewnego czasu niewiele w tym kiosku da się kupić. W czasie śniadań (od 8 do 10) jest do wyboru tylko ser żółty, topiony, boczek tłusty, a w najlepszym przypadku — kiełbasa zwyczajna. Zaznaczamy, że w kiosku tym kupują śniadania uczniowie młodociani HiL, pracownicy Wydz. W-96 i innych okolicznych jednostek huty. Dodajmy jeszcze, że oprócz poniedziałków, pieczywo jest zwykle czerstwe, z dnia poprzedniego. Prosimy o interwencję!"

Młodzieży trzeba przyjść z pomocą, co do tego nie ma chyba wątpliwości. Kiosk powinien być lepiej zaopatrzony, jeżeli już nie w wędliny, to w szeroki asortyment wyrobów nabiałowych. No i zawsze w świeże pieczywo!

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego w Polsce oraz Huta im. Lenina organizują w Krakowie Konferencję Naukowo-Techniczną, która w dniach 21—22 bm. obradować będzie na temat stalowych blach powlekanych.

Przewodnictwo komitetu organizacyjnego konferencji objął dyrektor techniczny HiL a sekretariatu naukowego prof.

Blachy powlekane

AGH doc. dr hab. **Zdzisław Zembura.** W konferencji uczestniczyć będzie około 50 przedstawicieli instytutów przemysłowych, wyższych uczelni i zakładów pracy z całego kraju oraz około 20-tu przedstawicieli zagranicznych instytutów, uczelni, firm i stowarzyszeń naukowo-technicznych.

Referaty naukowe wygłoszą m. in. przedstawiciele: Tin Research Institut — Anglia, August Thyssen Hütte — RFN, Statni Vyzkumny Ustaw Ochrany Materialu — CSRS, oraz Stahlwerke Peine Salzgitter — RFN. W ciągu dwóch dni obrad wygłoszonych zostanie także 10 referatów krajowych dotyczących zagadnień związanych z elektrolitycznym ocynowaniem, aluminiowaniem oraz ciągłym procesem ocynkowania blach stalowych.

W programie konferencji przewidziano zwiedzanie Walcowni Zimnej Blach HiL a dla gości zagranicznych — zwiedzanie zabytków Krakowa i okolic.

Udział w konferencji przedstawicieli świata nauki i ścisła współpraca z przemysłem krajowym gwarantuje jej odpowiedni poziom naukowy.

Mgr inż.
ALBIN KSIENIEWICZ

NA TROPIE NIEGOSPODARNOŚCI

Teren naszej huty w dalszym ciągu nie jest należycie uporządkowany. Można się o tym przekonać, wyglądnąwszy choćby przez okno naszej redakcji. Na placyku znajdującym się na tyłach budynku S panuje istny bałagan. Poniewierają się tam

jakieś deski, połamane ławki, pręty żelazne, metalowe beczki, konstrukcja w kształcie stożka, stojaki na chorągwie, a tę kompozycję przestrzenną ozdabia bezładne usypisko kamieni...

Wyruszamy na teren huty. Przy głównej drodze obok budynku Wydz. Wodnego coś na kształt węża-boa owija pień drzewa i wystaje na jezdnię. To sporej grubości kabel, poczętkowany rdzą...

Udajemy się w kierunku Walcowni Taśm. Po drodze spotykamy porozrzucane deski. Komuś to spadło z przyczepy i teraz plącze się, szczerząc gwoździe, niczym zęby. Przejeżdżamy wzdłuż walcowni, napawając się schludnością krajobrazu. Jakoś tu dziwnie czysto. A więc można jeśli się chce — zadbać o porządek...

Już mamy wracać, gdy nagle na horyzoncie zamajaczyły jakieś wielkie zwaliska. Podjeżdżamy bliżej i wówczas rozpościera się przed nami zdumiewający widok. Jak okiem sięgnąć — piętrzą się zwały desek, prętów metalowych, skłębionych drutów, rur. Wszystko to zajmuje gigantyczny obszar i zaczynamy zastanawiać się, czy przypadkiem nie trafiliśmy na wielki śmietnik huty. Ale oto spostrzegamy tablicę wyłaniającą się spośród tego szmelcu, na której napisano: Składanie drewna i złomu — surowo zabronione.

Ten ponury w swej fantastyczności krajobraz można oglądać koło Magazynu Rejonowego P-60/M-44. Tak przynajmniej głosi tabliczka na budynku obok.

Nieopodal naprzeciwko widać zwały świeżych desek leżących bezładnie za ogrodzeniem. Wydaje mi się, że powinny być one ułożone przynajmniej w pryzmy...

Na terenie naszej huty wiele zrobiono, dla jej uporządkowania. Szereg rejonów świeci czystością i stanowi wizytówkę kombinatu. Ale bałaganu też niestety nie brakuje.

RYSZARD DZIESZYŃSKI
Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Stanisław Fijałkowski — zakładowy społeczny inspektor pracy w P-61

Nie można obrażać pracowników naszego wydziału

PANIE REDAKTORZE! Muszę stwierdzić z przykrością, iż przekręcił pan w swoim sprawozdaniu z zebrania POP w P-61 moją wypowiedź w dyskusji. Ja wcale nie powiedziałem, iż jedną z przyczyn wypadków w naszym wydziale jest alkohol.

Występując na w/w konferencji w sprawie m. in. największej ilości wypadków w skali huty, miałem na celu szukanie, wspólnie z towarzyszami, takich metod, które mogłyby wyeliminować przyczyny zdarzających się wpadków.

Według mojego rozeznania głównym źródłem wypadków jest zła organizacji pracy przy wykonywaniu niebezpiecznych prac (przez samych pracowników). Nie jest to może lekceważenie przepisów bhp, ale zbytni pośpiech w wykonywaniu prac.

Druga przyczyna; to nadmierne magazynowanie materiałów. W ten sposób nie tylko łamie się podstawowe przepisy bhp, ale stwarza potencjalne zagrożenie. Następną przyczyną jest, brak uwagi i dozoru średniego nad pracownikami jak też właściwego egzekwowania wykonywania pracy w sposób bezpieczny.

Szczególnie duża ilość wypadków i to bardzo ciężkich powstaje przy transporcie blach za pomocą suwnic, jak również przy usuwaniu awarii. Moim zdaniem przy dobrze zorganizowanej pracy suwnicowego i hakowego, można uniknąć wielu poważnych wypadków. Zaś w czasie usuwania awarii nad bezpieczeństwem brygady powinien czuwać jeden z pracowników, ponieważ w tych przypadkach liczy się każda minuta. Natomiast kategorycznie muszę stwierdzić, iż w moich kadencjach inspektora społecznego, które trwają już osiem lat, nie zanotowałem wypadku, u którego podłoża leżałoby pijaństwo.

STANISŁAW FIJAŁKOWSKI

OD REDAKCJI

Rzeczywiście, zdarzyła się naszemu sprawozdawcy „wpadka", za co serdecznie przepraszamy. Cieszy nas fakt, że społeczny inspektor z P-61 autorytatywnie stwierdza, iż w jego wydziale nie zdarzają się wypadki, których przyczyną byłoby pijaństwo.

Znany natomiast jest systematyczny wzrost pijaństwa na terenie huty, o czym wróble ćwierkają na dachu. Dziwić więc musi zbieg okoliczności, że w P-61 wypadkom ulegają tylko trzeźwi. To prawdziwy wyjątek...

Ja się na to nie zgadzam!

Wróciłem w poniedziałek z pracy i już w drzwiach mieszkania powitała mnie nowina: przywieźli ziemniaki, tylko co zrzucili je w piwnicy. Idź zobacz. Oczywiście zaraz poszedłem, ciekaw jak w tym roku OZR wywiązał się z „akcji ziemniaczanej". Zaznaczam, że zamówiłem tylko 100 kg kartofli.

W piwnicy ogarnęło mnie zdumienie, a potem i uczucie złości. Kupka ziemniaków była bowiem mała, żałośnie mała Pomyślałem: chyba nieporozumienie, albo może ... Nie, nie zabierałbym się w żadnym przypadku do ważenia, pora bowiem na kontrolę wagi worków z ziemniakami była stosowna wcześniej, przy odbiorze towaru, a nie teraz gdy samochód już odjechał.

Przypomniałem sobie jednak o sygnałach, które dotarły do naszej redakcji, że konwojenci z wytrwałością godną lepszej sprawy, pomniejszają zawartość worków wędrujących do piwnic pracowników huty. W jednym z listów opisany był taki fakt: na samochodzie ciężarowym odbywało się ważenie worka z ziemniami Dwóch ludzi ważyło, a trzeci ... naciskał nogą szalę wagi, „dobijając" w ten sposób kilogramów. Czytelnik ów, autor listu, wyrażał oburzenie z faktu okradania pracowników huty.

Zadałem więc sobie trudu i przeważyłem moje ziemniaczki na zimę z OZR. Brakowało, na 100 kg, bagatela — 18,5 kg. Prawie 20 proc. wagi zamówienia, za które zapłacę z poborów co do grosza, powędrowało wraz z konwojentami i samochodem w siną dal.

Ja się na to nie zgadzam! Nikt się z tym zgodzić nie może. Nieuczciwość, gdyż z tym mamy tu do czynienia, musi być surowo napiętnowana i przez kierownictwo OZR HiL ukrócona.

Moją własną reklamację zdołałem załatwić, ale przecież nie o to chodzi. Nie o ten jeden sporadyczny przypadek, ale o rzetelność wszystkich konwojentów w całej „akcji ziemniaczanej". (jd)

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 6 BM. WŁ.

	proc. pl.
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	102
wyroby zasadowe	101
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	99
koks wielkopiecowy	98
Aglomerownie HiL	
aglomerat I	107
aglomerat II	95
Wielkie Piece	
surówka	99
Stalownie HiL	
stal ogółem	104
stal martenowska	104
stal konwertorowa	105
stal elektryczna	
Wydział Wlewnic	
wlewnice	101
Wydział Walcownie Wstępne	
kęsiska	97
kęsy	112
Walcownia Slabing	
slaby	96
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	91
Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	97
Walcownia Drobna	
profile drobne	98
walcówka	103
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	101
blacha ocynkowana	98
blacha ocynowana ogniowo	130
i elektrolitycznie	108
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	101
Wydz. Profili Giętych Bochnia	
profile gięte	132

DOBRY START. W pierwszych dniach listopada bardzo dobrze pracuje załoga Zakładu Stalowniczego. Rytmicznie wykonuje zadania produkcyjne. Dodatkowa produkcja stali wyniosła już prawie 5 tys. ton. Dobrze pracuje też załoga Wydz. Rur Zgrzewanych. Osiągnęła nadwyżkę wynoszącą 14 km rur.

NIE WYKONALI PLANU nasi wielkopiecownicy. Niedobór ich wynosi prawie 900 ton surówki. Nierytmicznie pracuje też załoga Walcowni Slabing: jej niedobór wynosi 2,3 tys. ton. Pozostała również w tyle załoga Walcowni Gorącej Blach. Po tygodniu listopada brak jej do planu ponad 3 tys. ton blachy.

UWAGA NA JAKOŚĆ! W dalszym ciągu sprawą ogromnej wagi jest jakość naszej stali.

(jd)

SPORT i turystyka

Dobry mecz na Suchych Stawach

Nie spełniły się ciche nadzieje sympatyków piłki nożnej naszego klubu. Hutnik jeszcze tym razem nie pokonał Górnika Zabrze, który mimo słabszej niż zazwyczaj formy zaliczany jest do czołowych zespołów w kraju. A szczęście było tym razem blisko.

Mecz odbywał się na bardzo trudnym terenie. Padające od kilku dni deszcze sprawiły, że murawa była śliska i bardzo ciężka. Utrudniało to grę obydwu zespołom, ale od razu dawało większe szanse lepszym technicznie pierwszoligowcom. Hutnicy przystąpili do spotkania z wielką tremą. I początkowe minuty należały do zespołu gości. Wśród nich rej wodził drugi strzelec mistrzostw świata — Szarmach, który uzyskał trzy gole. Dodajmy do tego, że dwa zawiniła nasza obrona.

Bardziej interesujące widowisko oglądaliśmy po przerwie. Nasi piłkarze atakowali niemal przez cały czas. Zdawało się, że bramki dla Hutnika są tylko kwestią czsu. Na nieszczęście dla nas zastępujący kontuzjowanego po meczu z ŁKS-em Fiszera, Trela spisywał się w bramce doskonale. Obronił silne strzały Stója, Stokłosy, Golika i tylko raz skapitulował po bardzo ładnej akcji zakończonej celnym strzałem przez Stokłosę. Nasz piłkarz zachował się przy tym jak stary rutyniarz. Minął m. in. Gorgonia i oddał strzał w „długi" róg. Mimo interwencji bramkarza piłka znalazła się w siatce. Tak padł jedyny gol dla naszych barw.

Nie bez kozery piszemy o zdobyciu bramki przez Stokłosę i jego zachowaniu się w tym momencie. Bardzo często bowiem nasi młodzi piłkarze tracili głowy w dogodnych sytuacjach i kiedy aż się prosiło aby oddać strzał starali się uzyskać lepszą pozycję, co przy rutyniarzach z Zabrza kończyło się stratą piłki.

Rutyna była więc jedną — obok słabszych umiejętności technicznych — przyczyną porażki. Także brak umiejętności u naszych piłkarzy gry ciałem. Często się zdarzało, że przy starciach nasi zawodnicy odbijali się od górników jak przysłowiowe piłeczki. I to nie tylko od dużego wzrostem Gorgonia, ale np. szczupłego Kwaśnego czy Wieczorka. Powie, ktoś, że oni byli wyżsi wzrostem. To prawda ale w piłkę grają wszyscy bez względu na wzrost i tej umiejętności należy się nauczyć.

Mimo porażki sprawdzian z Górnikiem był nad wyraz korzystny. Przekonaliśmy się, że nasi piłkarze są na najlepszej drodze do odzyskania utraconej sławy. Grają już nieźle i w mistrzowskich rozgrywkach nie powinno być źle.

Kolejny przeciwnik — Górnicy z Jaworzna po początkowych niepowodzeniach skonsolidowali swe szeregi i będą na pewno groźnym przeciwnikiem Hutnika. Mimo to liczymy na dobrą postawę naszych piłkarzy.

Sztuczne lodowisko już czynne

Sezon eksploatacji sztucznego lodowiska na stadionie KS Hutnik już się rozpoczął. Podajemy terminy otwarcia ślizgawki dla publiczności.

Poniedziałek od godz. 8.30 do 16. Środa od godz. 8.30 do 21.20. Czwartek od godz 8.30 do 16. Sobota od godz. 8.00 do 21.30. Niedziela od godz 8.00 do 21.30.

Godziny korzystania ze ślizgawki mogą ulec zmianie, będziemy o tym informować. Zapisy do szkółki łyżwiarskiej przyjmuje sekretariat KS Hutnik w hali sportowej, w godzinach od 8 do 15. (jd)

Dwa zwycięstwa

Dwa cenne zwycięstwa odniosły koszykarki Hutnika w trudnych meczach wyjazdowych w Bytomiu z Polonią. W pierwszym pokonały bytomianki 49:42, a w drugim 49:41. Wyniki świadczą o zaciętych pojedynkach. Dobrze, że zakończyły się one naszymi zwycięstwami.

Fot. Czernecki

Jerzy Steckiw trenerem piłkarzy Hutnika

Jak poinformował nas sekretarz klubu „Hutnik" mgr Aleksander Barnaś od 1 stycznia przyszłego roku opiekę nad piłkarzami pierwszego zespołu naszego klubu obejmie Jerzy Steckiw.

Jerzy Steckiw nie jest postacią obcą tym wszystkim, którzy interesują się piłką nożną. Absolwent krakowskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego był szkoleniowcem „Wisły". Najpierw trenował młodzież wiślacką, a ostatnio pierwszy zespół „Białej Gwiazdy". To właśnie dzięki jego umiejętnościom trenerskim aż pięciu piłkarzy trenowanych w krakowskim klubie znalazło się w ekipie srebrnych medalistów ostatnich mistrzostw świata. Również on sam wraz z trenerami Górskim, Strejlau, Gmochem i Wieczorkiem tworzył bezpośrednio, w ogniu spotkań o „Złotą Nikę" taktykę i strategię na wszystkie mecze biało-czerwonych.

Porażka pięściarzy

Mimo porażki 8:14 z GKS-em Jastrzębie, Hutnik pozostawił po sobie dobre wrażenie w spotkaniu o mistrzostwo II ligi. Punkty dla naszych barw zdobyli: **Kontek** po zwycięstwie nad Petkowskim, **Ryś**, który zremisował z Dominikiem, **Talar** po nierozstrzygniętej walce Gurdą, **Szczerba** po zwycięstwie nad Kaletą i **Kubik**, który pokonał Ruska.

W tej chwili nasi pięściarze znajdują się na trzecim miejscu w tabeli.

Myliłby się ten, kto by sądził, że zbulwersowsać można tylko notatką o charakterze krytycznym, oceniającą podmiot publikacji negatywnie. Tak jest co prawda na ogół, ale nie zawsze. Z żadka można spontaniczną reakcję wywołać informacją nie zawierającą ani jednego słowa krytyki; przeciwnie — asumpt pretensjom dać może słowo pochwały.

Oto współpracownik „Głosu Nowej Huty" informując „z drugiej ręki" o występach piłkarzy ręcznych Hutnika w Katowicach napisał, że w kolektywie hutniczym najlepszym zawodnikiem był Kałuziński. Współpracownik ów na meczu nie był, dowiedział się, że najwięcej bramek dla Hutnika strzelił Kałuziński, wiedział też że Kałuziński

AKTUALNOŚCI SPORTOWE

jest aktualnym reprezentantem naszego kraju w tej dyscyplinie sportu, więc pozwolił sobie lekkomyślnie na powyższe stwierdzenie. Miał pecha a wraz z nim i nasza Redakcja.

Tak się bowiem złożyło, że Kałuziński nie był wtedy najlepszym graczem w zespole naszych szczypiornistów, mimo iż rzeczywiście zdobył najwięcej goli. Więc kolektyw demokratycznie, jednomyślnie sprzeciwił się tworzeniu niezgodnych z rzeczywistością stereotypów. Wystosował do Redakcji odpowiednie pismo. Jest w nim dezaprobata dla takiej oceny wysiłku drużyny. Dezaprobata zrozumiała. Sportowiec wszak — człek ambitny. Jak ktoś zagra dobrze, to słusznie się go wyróżnia. Z Kałuzińskim było tak wiele razy. Po co więc stwarzać fikcje, miast wyróżnić tych, którzy na wyróżnienie naprawdę zasłużyli.

Przyznajemy rację. Sądzimy nawet, że tą pochwałą zrobiliśmy krzywdę samemu Kałuzińskiemu. Jest on przecież zbyt dobrym sportowcem, by mieć trudności z właściwą oceną swojej postawy na boisku. Jest zawodnikiem za dobrym na to, żeby chętnie przyjmować jałmużnę.

MARIAN SUDA

Koszykarze sprawili niespodziankę

Obydwa mecze wyjazdowe z liderem tabeli AZS-em Opole koszykarze Hutnika rozstrzygnęli na swoją korzyść. Pojedynek sobotni nie skończył się w normalnym czasie, gdyż uzyskano wynik 67:67. Dogrywka przesądziła o wygranej różnicą trzech punktów 72:69. Mecz niedzielny równie zażarty hutnicy wygrali już wyraźniej 85:76.

W tym dwumeczu wyróżnili się **Magiera, Bogacz** i **Skorupa**, a trener książek podkreśla coraz lepszą grę młodzieży: **Kasperkiewicza, Morasa** i **Matysika.**

Ta dobra postawa jest przyjemnym zaskoczeniem, gdyż ostatnie trzy kolejne dwumecze kończyły się wygraniem jednego a przegraną drugiego spotkania. W pierwszym meczu mobilizacja, w drugim samouspokojenie. Miejmy nadzieję, że wspomniane trzy lekcje nauczą nasz zespół koncentracji na wszystkie mecze sezonu.

Kto zwyciężył w zawodach strzeleckich dzielnicy

Przez prawie wszystkie kolejne niedziele odbywały się imprezy o charakterze obronno-sportowym: zawody strzeleckie organizowane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego przy współudziale LOK, spartakiada sportów obronnych dla młodzieży szkół nowohuckich a na zakończenie obchodów LWP i LOK zorganizowano i przeprowadzono VIII Dzielnicowe Zawody Strzeleckie o puchar przechodni szefa DSzW i prezesa ZF LOK HiL. Zawody rozegrane były w dwóch kategoriach zawodników: juniorów i seniorów. Ogółem startowało 30 drużyn 3-osobowych.

W kategorii „seniorów" zwyciężył zespół Zakładowego Oddziału Samoobrony przy ZPT w składzie: **T. Hoffman, A. Orczyński** i **J. Gasperowicz** uzyskując 223 pkt przed zespołem LOK z Cementowni, który uzyskał 215 pkt i Zw. Naucz. Pol. 208 pkt — zdobywając puchar przechodni szefa Dzielnicowego Sztabu Wojskowego.

W klasyfikacji indywidualnej najlepsze wyniki uzyskali: **A. Popiela** TOS nr 14 os. Tysiąclecia i Złotego Wieku — 86 pkt przed **A. Orczyńskim** z ZOS-ZPT — 79 pkt i **W. Sprawskim** Cementownia — 78 pkt.

Natomiast w klasyfikacji drużynowej kategorii „juniorów" zwyciężyła drużyna Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2 w składzie: **A. Makuch, B. Skrzypczak** i **J. Mitan** uzyskując 197 pkt przed zespołem z ZPT i Zespołu Szkół Mechanicznych — zdobywając puchar przechodni prezesa ZF LOK HiL. Zwycięzcami indywidualnymi w tej kategorii zostali: **W. Hoffman** — 78 pkt przed J. Hoffmanem — 70 pkt (obydwaj z ZPT) i **B. Skrzypczak** — 70 pkt.

Zwycięskie zespoły otrzymały nagrody rzeczowe ufundowane przez organizatorów zaś indywidualni zawodnicy pamiątkowe medale i dyplomy. Zawody stały na dobrym poziomie, dostarczyły uczestnikom wiele satysfakcji i emocji. Dzięki dobrej organizacji przebiegły bardzo sprawnie. W czasie zawodów kilku zawodników zdobyło klasy sportowe strzeleckie. Imprezę obsługiwał zespół sędziowski pod kierownictwem głównego sędziego mjr mgr **Józefa MAGIERY.**

(HM)

Drużyna Zesp. Szk. Elektr. nr 2 w N. Hucie w kat. juniorów przyjmuje z rąk prezesa ZF LOK HiL ob. P. Porca — puchar przechodni za zajęcie I miejsca zespołowego.

FOT. J. BROŻEK

Dokąd pójdziemy?

DZIŚ

Hutnik — AZS SZS PM Tarnów, piłka ręczna mężczyzn II liga, godz. 18.

Hutnik — Stal St. Wola, koszykówka kobiet II liga, godz. 16.

Hutnik — Resovia, koszykówka mężczyzn, o II ligę, godz. 20.

JUTRO

rewanże między tymi samymi zespołami kolejno o godzinie: 12, 10,14. Wszystkie zawody w hali Hutnika.

Dwa punkty piłkarzy ręcznych

Dwa cenne punkty przywieźli piłkarze ręczni z meczów o mistrzostwo drugiej ligi z gorącego terenu Lublina. W sobotę ulegli Lubliniance różnicą dwu bramek 23:25, by w niedzielę pewnie wygrać 23:17. Spotkanie sobotnie było niezwykle zacięte. Nasi piłkarze nie mieli szczęścia do sędziów, którzy karali ich nie zawsze słusznymi minutami karnymi. Na szczęście w rewanżu było już lepiej i zdobyte dwa punkty pozwalają na utrzymanie kontaktu z czołówką. A nie zapominajmy, że w drugiej rundzie wiele groźnych zespołów będziemy mieć na swoim terenie co przecież nie jest bez znaczenia.

Ze sportu szkolnego

Zakończyły się rozgrywki w piłce nożnej szkół podstawowych i średnich o Puchar Polski i nagrodę redakcji „Przeglądu Sportowego" oraz „Telewizji Polskiej".

W rozgrywkach szkół podstawowych uczestniczyło 10 zespołów, które w systemie pucharowym (mecz i rewanż) rozegrały łącznie 17 spotkań. A oto kolejność: SP 80, SP 87, SP 103, SP 100, SP 83, SP 129, SP 78, SP 85, SP 140 i SP 125.

W rozgrywkach szkół średnich uczestniczyło 6 zespołów, które w systemie pucharowym (mecz i rewanż), rozegrały łącznie 9 spotkań, a kolejność zajętych miejsc przedstawia się następująco: ZSZ HiL, ZSB ZBP „Pol", XII LO, ZS Mech, ZS El, XVI LO.

Odbyły się też eliminacje do ligi miejskiej szkół podstawowych w piłce nożnej. Naszą dzielnicę reprezentuje w rozgrywkach Szkoła Podstawow. nr 80.

Do chwili obecnej odbywaj się w dalszym ciągu rozgrywk w piłce ręcznej chłopców dziewcząt szkół podstawowych i średnich.

HENRYK TRACZ
(korespondent)

Uwaga amatorzy pływania!

TKKF przy ZMS HiL orga... zuje kolejne kursy nauki pływania dla początkujących i za awansowanych na krytej pływalni w hali KS Hutnik. Zajęcia odbywają się w godzinach wieczornych. Informacje i zgłoszenia w biurze TKKF ZMS HiL przy ul. Bulwarowej (DMP) tel. 43-37.

„Turystyka a środowisko przyrodnicze"

Komisja Ochrony Przyrody Zakładowego Oddziału PTTK HiL wspólnie z analogiczną komisją działającą przy oddziale krakowskim PTTK organizują sejmik „Turystyka a środowisko przyrodnicze".

Podczas sejmiku, który odbędzie się 17 listopada br. w sali teatralnej Huty im. Lenina przedyskutowane zostaną zagadnienia dotyczące zagospodarowania turystycznego i rekreacyjnego Krakowa i jego okolic w celu zapewnienia odpowiednich warunków wypoczynku mieszkańcom Nowej Huty a zwłaszcza załodze kombinatu. Omówione zostaną również aktualne zadania PTTK w zakresie ochrony przyrody.

Poniżej podajemy tematy referatów, które będą wygłoszone na sejmiku:

● Chłonność i zagospodarowanie turystyczne regionu krakowskiego — dr **Aleksandra Bogueka.**

● Zagospodarowanie turystyczno-rekreacyjne Krakowa i jego okolic w świetle potrzeb załogi Huty im. Lenina — mgr **Czesław Anioł.**

● Formy działalności PTTK w zakresie ochrony środowiska geograficznego — mgr **K. Waksmundzki.**

Podając tematy referatów wcześniej do wiadomości liczymy bardzo na przygotowanie konkretnych wniosków, które staną się podstawą rzeczowej dyskusji nad problemami środowiska przyrodniczego.

Organizatorzy sejmiku proszą wszystkich zainteresowanych o przesyłanie swoich uwag i propozycji na temat zagospodarowania turystycznego Krakowa i okolic do Oddziału PTTK Huty im. Lenina, Centrum Administracyjne, bud. S.

Wszystkich, którym sprawy ochrony przyrody, wypoczynku i rekreacji leżą na sercu zapraszamy w niedzielę 17 listopada do sali teatralnej Huty na obrady sejmiku.

PRZEJŚCIE GŁ. SZLAKÓW GÓRSKICH

Komisja Turystyki Górskiej Oddziału PTTK HiL organizuje — wzorem lat ubiegłych — przejście głównych szlaków górskich. Impreza ta odbędzie się w dniach od 1 do 15 września 1975 roku. Oto punkty startowe i docelowe: Ustrzyki Górne — Krynica, Krynica — Wisła, Kłodzko — Świeradów Zdrój. Komisja zabezpiecza uczestnikom noclegi na trasie, których przewidywany koszt wyniesie 300 zł. Uczestnicy pokrywają też koszty przejazdu i wyżywienia. Wstępne zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL w budynku „S" centrum administracyjnego huty.

RAJD „ZŁOTA JESIEŃ"

Klub Młodego Turysty „Dymarki" organizuje doroczny rajd turystyczny „Złota Jesień". Impreza odbędzie się w niedzielę 10 bm. z metą koło Jaskini Wierzchowskiej (Ojcowski Park Narodowy). Udział w rajdzie bierze młodzież hutnicza, głównie mieszkańcy hoteli pracowniczych HiL.

NARCIARZE JUŻ SZUSUJĄ

Zaczęło się już „białe szleństwo". Nasi narciarze z Klubu Narciarskiego Oddziału PTTK HiL wydobyli już „deski" i gotowi są do sezonu. Korzystając z dobrych warunków śniegowych w Zakopanem wybierają się w niedzielę pod Tatry pierwsze ślizgi.

Dobrej jazdy!

JERZY DANEK

GŁOS DZIELNICY

PRZODUJĄCE SZCZEPY HARCERSKIE

Już od kilku lat, nowohucka komenda Hufca ZHP im. Związku Młodzieży Polskiej prowadzi pomiędzy podległymi jej szczepami współzawodnictwo harcerskie. W ramach tego współzawodnictwa oceniane są m. in.: udział w imprezach Hufca, ciekawe inicjatywy własne w pracy harcerskiej, dyscyplina organizacyjna, udział w konkursach, gospodarka szczepu i akcja letnia.

Na początku każdego nowego roku pracy harcerskiej, komenda Hufca ZHP dokonuje podsumowania wyników współzawodnictwa za rok ubiegły. Ostatnio podsumowane zostało współzawodnictwo za rok harcerski 1973/1974.

W grupie szczepów dużych szkół podstawowych zdecydowanie najwięcej punktów we współzawodnictwie uzyskał szczep im. Bartosza Głowackiego działający przy Szkole Podstawowej nr 115. Komendantką tego szczepu jest hm **Irena Wolnik.** Na drugim miejscu uplasował się szczep „Słonecznego Wzgórza" ze Szkoły Podstawowej nr 98. Szczep „Kolorowy" ze Szk. Podst. nr 103 zajął trzecie miejsce.

W grupie szczepów z małych szkół podstawowych pierwsze miejsce zajął szczep harcersi ze Szkoły Podstawowej nr 143, drugie ze Szk. Podst. nr 77, trzecie ze Szk. Podst. nr 52.

W grupie szczepów drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, ze szkół ponadpodstawowych, zdecydowanie pierwsze miejsce zajął szczep im. Marii Dąbrowskiej z XI Liceum Ogólnokształcącego. Komendantką tego szczepu była w ub. roku pracy harcerskiej druhna harcmistrz **Władysława Rozwadowska.** Drugie miejsce przypadło szczepowi z XVI LO. Trzecie miejsce w tej grupie uzyskał Szczep im. K. K. Baczyńskiego z Zespołu Szkół Mechanicznych. **(js)**

Współpraca DzRZZ z młodzieżą

W ub. tygodniu odbyło się zebranie przedstawicieli Dzielnicowej Rady Związków Zawodowych i aktywu młodzieżowego, w czasie którego omówiono projekt planu wspólnych działań DRZZ i ZD ZMS na rok 1975.

Plan obejmuje zadania i formy realizacji udziału młodzieży w programach społeczno-gospodarczych takich jak: rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy, usprawnianie gospodarki w zakładach pracy, doskonalenie pracy samorządów robotniczych, rozwój wynalazczości, doskonalenie kompleksowych programów ideowo-wychowawczych, kształcenie i dokształcanie pracowników.

Przebiegowi i realizacji poszczególnych założeń planu będą patronowały DRZZ, ZD ZMS, dyrekcja, rady zakładowe, zarządy ZMS.

W dyskusji poruszono wiele zagadnień dotyczących ruchu młodzieżowego w zakładach pracy na terenie dzielnicy. Mówiono o trudnościach i środkach, które powinny je rozwiązywać. Ustalono, że współdziałanie Związków Zawodowych i organizacji młodzieżowych w dalszym ciągu będzie ukierunkowane na rzecz rozwiązywania społeczno-zawodowych, socjalno-bytowych i ideowo-wychowawczych problemów młodzieży.

(ka)

Czym się zajmuje Międzynarodowa Organizacja Obrony Cywilnej?

Do Międzynarodowej Organizacji Obrony Cywilnej należy również i Polska. Stąd też warto wiedzieć, jakie są cele i zadania tej organizacji.

Ma ona mianowicie m. in. rozwijać i utrzymywać ścisłą łączność z organizacjami zajmującymi się ochroną oraz ratowaniem ludności i dóbr materialnych, popierać powstanie i rozwój organizacji obrony cywilnej w krajach, w których jeszcze ona nie istnieje oraz pomagać tym krajom w rozwijaniu obrony cywilnej. Powinna też popierać wymianę informacji, doświadczeń, kadr i rzeczoznawców między różnymi krajami w zakresie obrony cywilnej, zapewniać im odpowiednią pomoc techniczną, zbierać i rozprowadzać informacje oraz popularyzować badania naukowe i wymianę doświadczeń.

Statut Międzynarodowej Organizacji Obrony Cywilnej został sporządzony w Monaco 17 października 1966 r. w językach angielskim, hiszpańskim, francuskim i rosyjskim.

Na pierwszym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Międzynarodowej Organizacji Obrony Cywilnej w Genewie złożyli pod nim podpisy przedstawiciele 18 państw świata.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

OD 12 BM. REMONT LOKALU PKO W NOWEJ HUCIE

II Oddział PKO w Nowej Hucie zawiadamia, że 12 bm. rozpoczyna remont pomieszczeń w swej siedzibie przy os. Centrum „C", blok nr 6, który potrwa do 11 grudnia br. Obsługa kasowa i kredytowa klientów będzie w tym czasie przeniesiona do lokalu PKO przy os. Wandy nr 23. Godziny kasowe od 8 do 19, w soboty od godz. 8 do 18

Oddział PKO powiększy ponadto liczbę stanowisk obsługujących klientów w Urzędzie Pocztowym nr 28, os. Wandy.

Za przejściowe utrudnienie w obsłudze, kierownictwo Oddziału PKO w Nowej Hucie uprzejmie przeprasza swych klientów. (jd)

W KLUBIE ZBOWiD

Kombatanci Huty im. Lenina uczcili 57 rocznicę Rewolucji Październikowej uroczystą wieczornicą. Przybyłych na uroczystość gości: V-konsula ZSRR J. RYNDINA i Sekr. KF PZPR HiL Józefa WĘGLA powitał V-prez. mgr Józef BUGAJSKI. Okolicznościową prelekcję wygłosił poseł Kazimierz KURAŚ. Tow. J. Ryndin w swym wystąpieniu uwypuklił znaczenie rewolucji dla świata i osiągnięcia ZSRR. W części artystycznej wystąpili artyści scen krakowskich.

W ubiegłym miesiącu odwiedziły nas dwie wycieczki krajowe: kambatanci z Oddziału ZBoWiD w Gorzowie wraz z członkami Koła ZWCh. „Stylon" oraz 50-osobowa grupa uczestników podróży wojskowo-historycznej oficerów Sztabu Generalnego oraz ich rodzin.

WSPOMNIENIA Z BUŁGARII

Z dużą przyjemnością i satysfakcją wspomina estrada ludowa ZDK „Budostal" swój dziesięciodniowy pobyt w Bułgarii. Zespół zaproszony przez kombinat górniczy „Marbas" przebywał w Dymitrowgradzie, gdzie wystąpił z wieloma koncertami. Koncerty były przyjmowane niezwykle gorąco a patriotyczna pieśń bułgarska wykonana przez Polaków wywołała u widzów łzy wzruszenia. Bułgarom podobały się również polskie pieśni ludowe, tańce i stroje. (ka)

Gospodarski obrachunek

Z roku na rok zwiększamy kwoty, które w postaci zysku przekazuje huta do skarbu państwa. Tylko za 9 miesięcy br. na dochód narodowy przekazaliśmy ponad 7 miliardów złotych, tyle bowiem wyniósł zysk ze sprzedaży wyrobów hutniczych. Dynamiczny przyrost wielkości zysku pochodzi przede wszystkim ze wzrostu wielkości sprzedaży oraz poprawy struktury wyrobów Ale nie tylko. Część — i to znaczna — pochodzi z systematycznej obniżki kosztów produkcji zwłaszcza nakładów na surowce i materiały.

ZADANIE NIE TYLKO EKONOMISTÓW

Analiza wyników ekonomicznych huty za 9 miesięcy br. wykazała, że zakładany w planie przyrost akumulacji nie został w całości osiągnięty. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Narastały one w ciągu całego roku i to już od chwili przyjęcia przez KSR planu społeczno-gospodarczego huty. Do tego doszły następne niezależne od działalności huty ujemne zjawiska jak wzrost cen na paliwa i enrgię czy też zawieszenie realizacji niektórych zadań objętych programem poprawy gospodarki materiałowej.

Bardzo trudne zadania ekonomiczne oraz nie zawsze realne programy przedsięwzięć powodują u niektórych zespołów i kierownictw huty brak ofensywności w działalności ekonomicznej. Wytworzył się w niektórych ogniwach zarządzania huty niezbyt właściwy stosunek do tych zagadnień gdyż tematykę ekonomiczną pozostawia się tylko ekonomistom.

UWAGA NA 13 PENSJĘ!

Niewykonanie w pełni kosztów produkcji, w kosztach zależnych od zakładów bądź od wydziałów, spowoduje pomniejszenie wielkości 13 pensji pracownikom umysłowym, dla których w I kwartale br. określono szczegółowe zadania. A to grozi — na podstawie wyników za 9 m-cy br. — kierownictwu i dozorowi Wielkich Pieców, Walcowni Wstępnej Wydz. Rur Zgrzewanych, Zakładom Stalowniczemu i Koksowniczemu. Największe — bo wynoszące aż 50 proc. potrąceń — zagrażają wydziałom Walcowni Gorącej Blach i Slabing oraz W-17 i W. Gazowemu.

Dyskusja prowadzona w Radzie Robotniczej HiL ujawniła źródła powstawania przekroczeń. Nie wszystko jest następstwem przepięcia planu. Wiele jest do zrobienia przez poszczególne zakłady, czy wydziały. Przykładów na to dostarczyły m. in. zakłady ZO i Walcownia Zimnych Blach. **Trzeba tam tworzyć bardziej sprzyjający klimat na wszystkich stanowiskach pracy.**

Dowóz surowców i materiałów pomocniczych oraz wywóz gotowych wyrobów w rejonie huty zlecony jest prawie w całości załodze Transportu Kolejowego. Mimo stałego wzrostu dostaw przewozowych w wagonach PKP, przy prawie nie zmienionych od lat warunkach technicznych, załoga Transportu kolejowego ze swych zadań wywiązuje się znakomicie.

KOLEJARSKI TRUD

Dokonując oceny gospodarki wagonami PKP w naszej hucie Rada Robotnicza postawiła pytanie: jak w ciężkiej pracy załodze PT pomagają odbiorcy taboru PKP?

Obok stałego, systematycznego wzrostu efektywności gospodarki wagonami PKP uwidoczniły się również występujące trudności. Usunięcie ich nie jest możliwe przez naszą hutę. Są one jednak często przedmiotem narad kierownictwa huty z przedstawicielami PKP bądź dostawcami.

Nastąpił dla kolejarzy najtrudniejszy okres ich pracy. Aby nadal dobrze wywiązywali się ze swego zadania powinna nastąpić dla nich większa pomoc. (Staż.)

Po nowohuckiej premierze

„Dziś do ciebie przyjść nie mogę"

Po „Zielonym Gilu" wyreżyserowanym przez **Ryszarda Filipskiego,** komedii muzycznej cieszącej się nadal ogromnym wzięciem, w teatrze nowohuckim odbyła się kolejna, druga już w obecnym sezonie premiera. Tym razem sięgnięto po tekst „Dziś do ciebie przyjść nie mogę...", sztuki jakżesz polskiej i jakżesz chwytającej za serce. Gdy przed kilku laty wystawiono ją w warszawskim Teatrze Klasycznym, widzowie czekali na bilety po nocach, a po odegraniu około 700 przedstawień (ilość spektakli chyba bez precedensu w dziejach polskiego teatru) — 100 tys. biletów nadal było wyprzedanych na dwa lata naprzód.

„Dziś do ciebie przyjść nie mogę"... jest widowiskiem muzycznym opartym o polską piosenkę wojskową, partyzancką i ludową. Wraz z kilkunastu etiudami dramatycznymi spektakl tworzy jednolite w nastroju widowisko, w którym szczęśliwie skojarzono w teatralną całość prawdę o Polsce walczącej i polskim losie. Taką prawdę, jaką znalazła ona odbicie w piosence z lat okupacji. Piosence optymistycznej lub pełnej zamyślenia, zadziornej i chwackiej, piosence, która zawsze towarzyszyła polskiemu żołnierzowi — od „Jeszcze Polska nie zginęła" poczętej na ziemi włoskiej, po „Okę" powstałą w Związku Radzieckim, po „Marsz Mokotowa" śpiewany w powstańczej Warszawie, czy też po tytułową „Dziś do ciebie przyjść nie mogę"..., którą rozbrzmiewały polskie lasy w czasach okupacji.

O moralnych i patriotycznych walorach piosenki żołnierskiej **Tadeusz Gajcy,** jeden z plejady tragicznie zmarłych poetów warszawskich, napisał piękny esej pt. „Płomienna nuta". Płomienna nuta — piosenka — zawsze towarzyszyła polskim żołnierzom wolności. Nasuwa się natychmiast pytanie, jaki też może być dziś, w Polsce budującej socjalizm, nasz stosunek do owego dziedzictwa minionych pokoleń, zmagających się heroicznie, z orężem w ręku, z niełatwym polskim losem? Odpowiedź może być tylko jedna: piosenka żołnierska jest trwałym zapisem uczynionym dla wszystkich Polaków i stanowi ważną, niezbywalną część narodowego depozytu.

Przedstawienie niezwykle starannie wyreżyserował **Ireneusz Kanicki,** twórca warszawskiej inscenizacji z roku 1967, a zarazem, wraz z **Lechem Budreckim,** współautor spektaklu. Scenografia **Ireny Skoczeń,** opracowanie muzyczne **Andrzeja Hundziaka.** W przedstawieniu bierze udział cały zespół Teatru Ludowego. Zwracają uwagę kreacje **Fredy Leniewicz** jako Matki, **Teresy Kałudy** w „Wigilli", **Anny Tomaszewskiej** w „Zagłada oddziału" **Janusz Krawczyk i Wacław Ulewicz,** a **Władysława Bułkę, Andrzeja Kozaka i Jacka Stramę** długo będzie się pamiętać za wstrząsającą scenę „Listów".

Nowohuckie przedstawienie różni się od warszawskiego jednym ale dość istotnym szczegółem. Oto na wstępie, zaraz po podniesieniu kurtyny, rozlegają się znajome dźwięki muzyki do filmu „Hubal" i na scenie pojawia się, wraz z czterema filmowymi hubalczykami, Ryszard Filipski jako major Dobrzański i widzom przypomniana zostaje scena odczytania rozkazu o kapitulacji wydanego przez generała Kleeberga w dniu 5 października, po stoczeniu ostatniej w kampanii wrześniowej bitwy pod Kockiem. „A więc w całej Polsce — tylko my" — powtarza Hubal-Filipski na nowohuckiej scenie filmową sekwencję, po czym dopiero rozpoczyna się przedstawienie.

WARTO PRZECZYTAĆ

Ukazały się kolejne broszury z serii *„Nauka dla wszystkich"*. Wychodzi ona, jak już informowaliśmy przed kilkoma miesiącami, nakładem krakowskiego Oddziału PAN, a redagują ją przedstawiciele kilku dyscyplin naukowych — humanistycznych, przyrodniczych i technicznych. Nowa dziesiątka tytułów jest szczególnie zróżnicowana. Krakowski architekt Mieczysław Tobiasz napisał broszurę pt. *„Kraków przyszłości. Rozwój urbanistyczny miasta"*. Do niej za chwilę powrócimy z uwagi na aktualność i znaczenie społeczne kwestii. Przyrodnicy zajmują się natomiast następującymi problemami: Tadeusz Lityński, członek Akademii, rozważa różne sposoby nawożenia na ziemiach polskich w przeszłości i obecnie; o wadze tej sprawy nie ma potrzeby dłużej przekonywać w czasach ogólnoświatowych dyskusji o problemie wyżywienia. Andrzej Bolewski, również akademik, informuje o najważniejszych kierunkach zainteresowań współczesnej mineralogii; przypomnijmy znowu, że racjonalna gospodarka zasobami minerałów jest szczególnie ważna w dobie kryzysu energetycznego. Janina Koczwańska zebrała dokumentację prasową na temat zagrożenia środowiska przyrodniczego; wskazuje na czynniki chorobotwórcze, które powstają w wyniku ingerencji człowieka w funkcjonowanie przyrody, następnie omawia dobre i złe skutki chemizacji użytków rolnych, konsekwencje zanieczyszczania wody i powietrza, problem narastających hałd odpadków i śmieci itp.

Zapowiedziałem, że wrócimy jeszcze do pracy Mieczysława Tobiasza. Dlaczego? Omawia on w niej m. in. założenia urbanistyczne rozbudowy Krakowa, a to przecież każdego mieszkańca żywo interesuje. Otóż Tobiasz przypomina, że z powodu niekorzystnego mikroklimatu i podmokłych gruntów, Kraków w przyszłości będzie się rozbudowywał w inym niż dotychczas kierunku, mianowicie na prawym brzegu Wisły w stronę Wieliczki i Skawiny. Chodzi również o utrzymanie w stanie nienaruszonym wielkiego ogrodu warzywnego, czyli Prądnika Czerwonego i Białego.

Tylko cztery broszury z dziedziny humanistyki: Marian Stępień przypomina Brunona Jasieńskiego, pisarza-komunistę z okresu międzywojennego; Jan Pacławski omawia życie i twórczość Ksawerego Pruszyńskiego; Andrzej Szyszko-Bohusz analizuje rozmiary i konsekwencje zjawiska społecznego, jakim obecnie stały się dojazdy młodzieży do szkół; Adam Stabryła poświęcił swoją pracę *„Ekonomizacji systemów technicznych i administracyjnych"* — kwestia ważna w dobie intensywnego usprawniania oraz unowocześniania zarządzania i organizacji pracy.

Myślę, że warto te broszury przeczytać.

JACEK KAJTOCH

BIBLIOTEKA TECHNICZNA poleca

WITOLD PAWELSKI — „STEROWANIE TYRYSTORÓW" Syg: 56145

— dla inżynierów projektujących i eksploatujących układy tyrystorowe oraz jako literatura uzupełniająca dla studentów wydziałów elektroniki, elektrotechniki i automatyki.

ALINA NOWAKOWSKA — BŁASZCZYK — „WODOCIĄGI i KANALIZACJA w PLANOWANIU PRZESTRZENNYM". Syg: 56136

— dla planistów przestrzennych opracowujących plany zagospodarowania przestrzennego i dla wszystkich tych, którzy korzystają z planów do opracowań projektowych wodociągów

JACQUES I. PANKOVE — „ZJAWISKA OPTYCZNE w PÓŁPRZEWODNIKACH". Syg: 56141

— dla pracowników naukowych interesujących się zjawiskami optycznymi w półprzewodnikach oraz dla studentów wydziałów elektroniki i fizyki

KRYSTYNA CIASTOŃ

UROCZYSTOŚĆ PRZY POMNIKU OFIAR HITLERYZMU

W os. Na Stoku, pod pomnikiem Ofiar hitleryzmu, w przeddzień „Święta Zmarłych", odbył się uroczysty apel. W obchodach przygotowanych przez ZD ZMS przy współudziale Komisji Młodzieżowej PTTK oddz. w Nowej Hucie, wzięli udział przedstawiciele ZBoWiD z **Józefem Bugajskim** na czele.

Zebrani wysłuchali apelu poległych, odczytanego przez wiceprzewodniczącego ZD ZMS **Janusza Dudka.** Po występie orkiestry HiL, salwę honorową oddał oddział żołnierzy. Uroczystość zakończyło złożenie wiązanek kwiatów, oraz zapalenie zniczów. (ka)

„Smarkule" od lewej: Urszula Kwaśnicka, Jolanta Ujdak, Celina Bochenek, Joanna Ilnicka, Lucyna Florczyk, Dorota Bojdo, Barbara Adamczyk.

DO WIELKIEGO TYRNOWA z uśmiechem i piosenką

„Prezentacje dorobku Ziemi Krakowskiej" w Wielkim Tyrnowie — dawnej stolicy Bułgarii, miały tego roku szczególnie uroczysty charakter. Dokonano bowiem przeglądu 30-letniego dorobku naszego regionu w różnych dziedzinach. „Smarkule" — zespół wokalny ZDK HiL zaprezentowały tutaj swój dorobek artystyczny.

Po 8 latach pracy i krajowych sukcesach rozśpiewane dziewczęta z Nowej Huty doczekały się tak zaszczytnego wyróżnienia. Z bułgarską widownią zetknęły się już dwa lata temu goszcząc w Popowie na zaproszenie tamtejszego Domu Kultury. Występowały wówczas w dużym widowisku ludowo-artystycznym wraz z kilkoma zespołami artystycznymi „Budostalu". Teraz reprezentowały samodzielnie i Nową Hutę, i cały krakowski region. Duża odpowiedzialność a z tym trema...

Na scenie wielkotyrnowskiego teatru, „Smarkule" poczuły się jednak jak zawsze swobodnie. Piosenką podbiły publiczność. Otrzymały gorące oklaski i kosze kwiatów. Kolejne koncerty w Okręgowym Klubie Młodzieżowym i domach kultury przyjmowane były z dużym aplauzem i uznaniem, a piosenka „Hej Bałkan" przygotowana specjalnie na tę uroczystość w języku bułgarskim wzbudzała za każdym razem falę entuzjazmu.

W miejscowości Elena (36 km od Wielkiego Tyrnowa) nasze „Smarkule" bisowały swoje piosenki dwukrotnie. W Strażicy spotkała je równie serdeczna atmosfera. W Pawlikeni powitał „Smarkule", wielki, odręcznie wymalowany afisz. Tutaj też przypadł 500 występ w historii zespołu, a w darze — najwięcej kwiatów od organizatorów i widowni.

Każdy dzień pobytu w Wielkim Tyrnowie i jego malowniczym okręgu dostarczał wiele niezapomnianych wrażeń. Wizyty, towarzyskie wieczorki, wycieczki w chwilach wolnych od prób i koncertów uzupełniały nasz program pobytu na gościnnej ziemi bułgarskiej. Żegnano nas z żalem i nadzieją na nowe spotkanie.

ADAM ŻARNOWSKI

Wielkie święto mieszkańców

OSIEDLE ZIELONE wśród najgospodarniejszych

W ubiegłym tygodniu aktyw społeczny os. Zielonego przeżył swoje, wielkie święto. Bezpośrednią okazją do spotkania mieszkańców osiedla i przedstawicieli Urzędu Dzielnicowego był finał konkursu na „Najgospodarniejsze osiedle Nowej Huty". W konkursie tym osiedle Zielone zdobyło jedno z czołowych miejsc. Jest to wspólny sukces mieszkańców, młodzieży z Zasadniczej Szkoły Elektrycznej nr 2, Szkoły Podstawowej nr 102, TPD nr 8 i zakładów opiekuńczych osiedla — „Budostalu" nr 1 i nr 3.

Wymienionym szkołom i organizacjom społecznym wręczono szereg nagród rzeczowych, a poszczególnym mieszkańcom — dyplomy 25-lecia Nowej Huty.

Uroczystość uświetniono bogatym programem artystycznym, związanym tematycznie z jubileuszem naszej dzielnicy i 57-rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, w wykonaniu dzieci z świetlicy os. Sportowego i młodzieży Technikum Elektrycznego.

(okt)

Jesienią liście zawsze mają swój urok. Jednych nastrajają melancholijnie... innym przypominają o sprzątaniu ulic.

Fot. ST. GAWLIŃSKI

ŻYJMY... KRÓCEJ

Czytałem kiedyś w prasie, iż w Związku Radzieckim, w górach Kaukazu, w Uzbekistanie, Gruzji i innych krainach żyją ludzie ponad sto lat. Swą długowieczność i doskonałą kondycję zawdzięczają m. in. jogurtowi, który stanowi ich główny napój.

Telewizja i inne publikatory też reklamują ten wspaniały, biały płyn. Natomiast zupełnie odmiennego zdania jest nasz producent jogurtu, czyli Zakłady Mleczarskie w Krzesławicach, które nie tylko dostarczają niezwykle znikome ilości owego napoju do sklepów pod pozorem braku popytu, ale nawet zapominają o przekazywaniu go po zapłaceniu abonamentu miesięcznego.

Jeden z naszych czytelników, potencjalny kandydat na Matuzalema (który żył ponoć 200 lat) zapłacił za dostarczanie jogurtu w miesiącu listopadzie, w sklepie nr 408. Do dn. 4 bm. otrzymał jedną butelkę, a bardzo miła i uprzejma kierowniczka sklepu tłumaczyła, iż w dni świąteczne i niedziele, Zakłady jogurtu nie dostarczają. Sklep nie otrzymał go również w dniu 4 listopada mimo potwierdzenia zamówienia. Czyżby Dyrekcja Zakładów Mleczarskich była przeciwna długowieczności?

(ES)

ODCZYT W KLUBIE „ABSTYNENT"

Kierownictwo Klubu „Abstynent" w Nowej Hucie zaprasza swych członków i sympatyków na prelekcję o Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, którą wygłoszą kol. kol. Stefan Zabagło i Henryk Kępski. Prelekcja odbędzie się w lokalu klubowym os. Słoneczne 14, w dniu 9 m. o godz. 18.

(jd)

DELEGACI HiL i dzielnicy na IX Zjazd TPPR

Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbył się w dniach 6 i 7 XI, czyli w dniach obchodu 57 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W Zjeździe uczestniczyli: przewodniczący Zarządu Dzielnicowego TPPR tow. **Janusz Engel** i przewodniczący ZF TPPR w HiL, tow. **Tadeusz Szwaczek.**

Obydwie organizacje z terenu Nowej Huty należą do największych w kraju. Na terenie dzielnicy organizacja TPPR liczy 28 tysięcy członków indywidualnych i 30 zbiorowych a w HiL 12 i pół tysiąca członków.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powstało wraz z rozpoczęciem budowy Nowej Huty. Na początku zorganizowane zostało koło TPPR, a potem organizacja ta systematycznie wzrastała. TPPR w Nowej Hucie jako jedna z nielicznych w kraju posiada własny klub, w którym od 17 lat prowadzi działalność na rzecz umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej. Od samego początku Towarzystwo utrzymuje ścisłe kontakty z Konsulatem Generalnym ZSRR w Krakowie, jak też od wielu lat z Domem Kultury Radzieckiej w Warszawie.

Nasi delegaci przedstawili na IX Zjeździe TPPR dotychczasowy dorobek obydwu organizacji. O przebiegu obrad Zjazdu napiszemy w następnym numerze „Głosu".

ALTANKOWE MALOWIDŁA

Okazuje się, że niektórzy działkowcy, parają się nie tylko warzywnictwem, ale też twórczością malarską. Poniżej prezentujemy na zdjęciu, przykład „altankowego malarstwa".

W oryginale, można je obejrzeć w pracowniczych ogródkach działkowych w Mistrzejowicach, Czyżynach, przy al. Lenina.

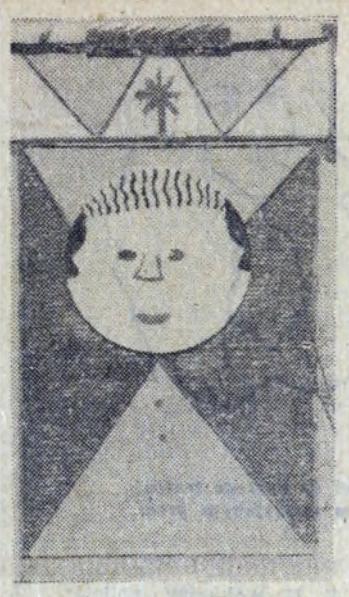

Fot. O. HUTNICKI

CO W TYGODNIU ?

KINA

ŚWIT godz. 16.00 i 10.15 „Potop" prod. polskiej, od 11 lat.

ŚWIT mała sala od 5 do 8 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Komisarz Pope" prod. włoskiej, od 15 lat, od 9 do 12 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Korzenie prawdy" prod. radzieckiej, od 13 do 16 bm. 15.00, 17.15 i 19.30 „Niebieski żołnierz" prod. USA, od 18 lat.

ŚWIATOWID od 5 do 9 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Zapamiętaj imię swoje" prod. radzieckiej, od 10 do 13 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wódz Prusów" prod. radzieckiej, od 14 do 16 bm. godz. 16.00 „Żółtodziób" prod. radzieckiej, od 14 do 16 bm. godz. 18.00 i 20.15 „Szach królowej brylantów" radz. od 15 lat.

ŚWIATOWID mała sala od 7 do 19 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Bolesław Śmiały" prod. polskiej, od 15 lat, od 11 do 13 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Wilk morski" prod. rumuńskiej, od 15 lat, od 14 do 17 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Eldorado" prod. USA, od 15 lat.

SFINKS od 7 do 10 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Nocny cowboy" prod. USA, od 18 lat, od 11 do 13 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Ślub bez obrączki" prod. czechosłowackiej, od 15 lat, od 14 do 17 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Zazdrość i medycyna" prod. polskiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

9 i 10 bm. godz. 19.15 „Zielony gil", 11 bm. teatr nieczynny, od 12 do 14 bm. godz. 19.15 „Zielony gil", 15 bm. godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę".

KLUBY

MPiK, plac Centralny 15. XI. godz. 17.30 — „Spotkanie przy samowarze", program z udziałem **E. Ciepieli, B. Omielskiej, M. Korabicz, J. Matwiszyna, J. Połońskiego, M. Czecha,** przy fortepianie **P. Bieńkowski.**

ZDK, ul. Majakowskiego 2 17. XI. godz. 18.30 — Klub Miłośników Teatru, spotkanie z reżyserem teatru ziemi krakowskiej w Tarnowie **R. Smarzewskim.** — 13. XI. godz. 17.30 — Konsultacje dla plastyków amatorów, prowadzi prof. **W. Hodys.** — 14. XI. godz. 19.30 — Klub Miłośników Teatru „Eksperyment", spektakl w wykonaniu aktora ziemi krakowskiej w Tarnowie. — 15. XI. godz. 19.00 — DKF, „Rowerzyści", film prod. jugosłowiańskiej.

ZDK „Kuźnia", os. Złotego Wieku 9. XI. godz. 17.00 — Sobota dla hutników, program dla pracowników Wydziału P-63 HiL, — 11. XI. godz. 18.00 — „Kwiaty jako tworzywo plastyczne", otwarcie wystawy **Heleny Naksianowicz.** — 14. XI. godz. 18.00 — „Eksperyment" spektakl w wykonaniu aktora ziemi krakowskiej w Tarnowie. 15. XI. godz. 18.00 — „Moja rodzina", spotkanie z red. „Magazynu Rodzinnego".

„Klub Młodych", os. Młodości. 10. XI. godz. 11.00 — Zakończenie Konkursu Hoteli Robotniczych o puchar „Trybuny Ludu". 11. XI. godz. 18.30 — „Trybuna obywatelska" spotkanie z dyr. „Teatru Ludowego" **R. Filipskim.** — 12. XI. godz. 18.30 — „AKF — Nowa Huta", program materiałów archiwalnych, cz. I. — 14. XI. godz. 18.30 — Klub Fotografików Amatorów, spotkanie z **Adamem Bujakiem.** — 15. XI. godz. 18.30 — Program jazzowy, wystąpi **Paweł Birula** i „Grupa 100".

ZDK „Budostal" os. Złota Jesień. 11. XI. godz. 17.00 — Spotkanie z uczestnikami Wielkiej Rewolucji Październikowej, **Władysławem Kowalskim,** dla junaków 141 OHP. 12. XI. godz 19.15 — Refleksje z X Mistrzostw Świata w Monachium.

TELEWIZJA

SOBOTA: 10.00 „Legenda o pociągu pancernym" — film pr. węg., 15.10 Redakcja szkolna zapowiada, 15.40 TV Informator Wydawniczy, 16.10 Dla dzieci: Sobótka, 16.30 „Piękniejsza niż niebo i morze" — film dok. prod. pol., 17.10 „Spotkajmy się na antenie", 18.10 Reportaż z cyklu „Światłoczuły notatnik", 18.30 Mag. kult. „Pegaz", 19.30 Monitor, 20.20 „Strzał w ciemności" — film pr. USA, 22.30 Timur Zulfikarow: „Narzeczeni" — pr. TV radz.

NIEDZIELA: Pr. z cyklu „Bieg po zdrowie", 9.00 Dla mł. widz.: Teleranek, 10.35 Z cyklu „Drogi zwycięstwa" film dok. pr. pol. pt. „Tagebuch — dziennik dr Hansa Franka", 12.45 „Ludzie naszej wsi" — pr. wiej., 13.00 „Od Tatr do Bałtyku", 13.40 Teleturniej: „Koszalin — Warszawa", 14.40 Dla dzieci: „Fujarka" — film pr. gruziń., 15.10 „Nie tylko dla pań", 15.40 „Lektury Pegaza", 15.55 Pr. z cyklu „Przyjąć czy odrzucić", 17.05 „Refleksje obywatelskie", 17.20 „Tele-Echo", 18.15 Mag. sport., 19.15 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Złoto" film pr. pol. z cyklu „Najważniejszy dzień życia", 21.25 Pr. rozryw. TV NRD, 22.15 Mag. sport.

PONIEDZIAŁEK: 15.55 NURT, 16.40 Dla dzieci: „Zwierzyniec", 17.30 „Echo stadionu", 18.10 Pr. redakcji ekonom., 18.45 „Światłoczuły notatnik", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Teatr TV Leonid Zorin: „Przejazdem", 22.20 Pr. muzyczno-baletowy.

WTOREK: — 10.00 i 12.00 Pr. dla szkół, 10.45 i 20.20 „Jak hartowała się stal" — odc. V filmu pr. radz., 16.40 Pr. dla dzieci, 17.10 Pr. publicyst., 17.40 Studio Telewizji Młodych, 18.40 „Eureka", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 21.25 Mag. spraw międz. „Świat i Polska", 22.10 Pr. roz.

ŚRODA: 9.00 Pr. dla szkół, 9.35 i 20.20 film pr. franc. z serii „Arsen Lupin", 12.05 Pr. dla mł. widz., 17.10 „Artur Becker" (odc. IV), 18.00 Pr. sport., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 21.40 „Artyści, których podziwiamy".

CZWARTEK: 10.30 „Jak w kinie" — film fab. pr. jug., 16.30 Dziennik, 16.40 Ekran z bratkiem, 17.40 Popularne arie operetkowe, 18.05 Kronika, 18.20 Poligon, 18.50 Test, 19.05 Przypominamy, radzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Teatr sensacji: „Tajny agent", 21.25 Czym żyje świat, 21.55 Wiad. sport.

PIĄTEK: 16.30 Dziennik, 16.40 Pora na Telesfora, 17.15 WF receptą na zdrowie, 17.40 Dla mł.: Spotkanie z naczelnikiem ZHP J. Wojciechowskim, 18.20 Kronika, 18.40 Fakty, opinie, hipotezy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Mój program" przedstawia Ryszarda Hanin, 21.20 Panorama, 22.00 Wiad. sport.

PROGRAM II

SOBOTA: 16.45 „Koncert w Sukiennicach", 17.10 „Ziębice" — pr. z cyklu „Miasta o sobie", 17.40 „Sztuka plakatu", 18.25 „Wielka ziemia" — film dok. pr. radz., 20.20 „W krainie operetki radzieckiej" — pr. TV moskiewskiej, 21.30 Wieczór autorski — spotkanie z B. Rolińskim — red. nacz. „Życia W-wy".

NIEDZIELA: Dom na Starej (rep.), 14.10 „Grażyna Bacewicz" — film dok. pr. pol., 15.00 Mag. krajów socjalistycznych, 15.30 Dla mł widz.: „Przy kominku", 16.00 „Pociąg Przyjaźni" — film dok., 17.00 Występ Zespołu Pieśni i Tańca Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, 17.50 Świat, obyczaje, polityka, 18.20 „Tajemnica doliny Boscombe" — film pr. ang. z serii „Przygody Sherlocka Holmesa", 20.20 Warszawska Jesień, 21.05 „Solaris" (cz. II), 22.25 Pracownicy morza.

Kronika sądowa

Szklanka wody

Było majowe popołudnie. Zdzisław P. po powrocie z pracy uciął sobie poobiednią drzemkę. Sjestę właścicielowi mieszkania w os. Szkolnym przerwały dziwne odgłosy dochodzące z przedpokoju. Nie było wątpliwości: najwyraźniej ktoś manipulował w zamku wejściowych drzwi.

Zdzisław P. energicznym ruchem nacisnął klamkę. W progu stał starszy pan najwyraźniej zaskoczony niespodziewanym dla siebie obrotem sprawy. Intruz szybko jednak opanował zdenerwowanie. „Szukam — tłumaczył — szklanki wody i dlatego pozwoliłem sobie zapukać do drzwi pana mieszkania".

Zdzisław P. właściwie ocenił „alibi" nieznajomego. Po pierwsze gdy ktoś chce napić się wody, to po prostu naciska przycisk dzwonka a nie manipuluje w zamku, a po drugie — co jest już zupełnie logiczne — przypadkowy przechodzień prosi o szklankę na parterze lub pierwszym piętrze nie zaś na najwyższej kondygnacji. Zestawienie faktów nie pozostawiało złudzeń, że ów stojący w progu starszy pan jest najzwyklejszym w świecie włamywaczem.

Nieznajomy najukładniej jak tylko umiał przepraszał właściciela mieszkania za najście próbując jednocześnie zgrabnie się „ulotnić" z wielce już „zagrożonego" terenu. Zdzisława P. nie zwiodły jednak ani tłumaczenia, ani układne ukłony włamywacza. Bezceremonialnie wziął go po prostu za klapy marynarki i wciągnął do mieszkania. O próbie włamania zawiadomił milicję.

Funkcjonariuszom MO także wydały się podejrzane tłumaczenia — jak wynikało to z przedstawionych dokumentów — Konstantego W. wobec czego postanowili amatora wodociągowej wody zatrzymać. Wdrożono odpowiednie dochodzenie. Szybko okazało się, że próba włamania w os. Szkolnym nie jest jedynym przestępnym „grzeszkiem" pana Konstantego.

13 maja zastano go myszkującego w jednym z pokoi Domu Młodego Robotnika. Na pytanie mieszkańców co jest przyczyną wizyty, Konstanty W. odpowiedział, że szuka ubikacji. Było to tłumaczenie naiwne, jako że wejście do toalety było wyraźnie oznakowane.

Niepowodzenie w Domu Młodego Robotnika nie zniechęciło Konstantego W. w poszukiwaniach łatwego, złodziejskiego łupu. Tego samego dnia przychwycono go w szatni nowohuckich „Delikatesów". Tutaj także tłumaczył się swoimi naturalnymi potrzebami, które zmusiły go do poszukiwania ubikacji.

Wprawdzie Konstanty W. nie dokonał żadnej kradzieży, usiłował jednak dokonać przestępstwa. Że jego plany nie zostały zrealizowane stało się to wbrew woli złodzieja. Ponieważ nasze przepisy karne w równym stopniu karzą zamiar dokonania przestępstwa jak i już popełnione przestępstwo, przeciwko Konstantemu W. skierowano do sądu akt oskarżenia.

W trakcie przewodu okazało się, że Konstanty W. nie po raz pierwszy staje przed obliczem Temidy. W 1971 roku otrzymał karę 10 miesięcy pozbawienia wolności za kradzież, w roku 1972 1 rok, podobną karę sąd orzekł w 1973 roku. Konstanty W. na wolność wyszedł 9 maja br. W kilka dni potem, bo już 13 maja, ponownie postanowił „zakosztować" złodziejskiego procederu. Efektem recydywy było kolejne aresztowanie.

Konstanty W. nie próbował sugerować sądowi swojej niewinności. Jest zbyt doświadczonym przestępcą aby liczyć na powodzenie naiwnych wykrętów. Spokojnie wysłuchał czwartego już w swoim życiu wyroku.

Tym razem orzeczono karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a także grzywnę w wysokości 2 tys. zł. Jednocześnie sąd postanowił oddać Konstantego W. po odzyskaniu wolności pod nadzór ochronny na przeciąg lat czterech.

J. HAŃDEREK

POGODA

Pierwszy tydzień listopada minął pod znakiem lepszej pogody niż była w październiku. Temperatura była wprawdzie niewysoka, ale aż cztery dni były choć w części słoneczne i bez deszczu. O pogodzie decydował wyż, którego centrum przemieszczało się nad Polską z zachodu na wschód. W najbliższych dniach pogoda będzie nadal zmienna, raz pochmurna i dżdżysta, to znowu z zachmurzeniem niewielkim. Temperatura wahać się będzie w granicach od 4 do 8 stopni, w pogodne noce występować będą kilkustopniowe przymrozki. Liczne mgły i zamglenia. W górach w dalszym ciągu zima. W partiach szczytowych Tatr pokrywa śnieżna przekroczyła już 1 m grubości, w Zakopanem leży ponad 30 cm śniegu.

PROMYK

POŚMIEJMY SIĘ...

KAWAŁY - BANAŁY

PERSWAZJA

Matka chcąca odwieźć syna od żeniaczki, sięga już po ostatni argument:

— Zrozum, mój drogi, że to na pewno nie jest ani rozsądne ani przyzwoite, skoro chce wyjść za takiego jak ty!

JAK DŁUGO?

— Jak długo możesz jednocześnie kochać dwie kobiety?

— Tak długo, aż jedna z nich na to nie wpadnie.

PO ŚLUBIE

— Powiedz mi, jak to się stało, że się w końcu ożeniłeś?

— To było tak: przed ślubem fatalnie się czułem w domu i poza domem. A teraz przynajmniej czuję się świetnie poza domem.

Anegdoty

Jak poznać murzyna

Jeden z najdłużej piastujących ongiś funkcję kierownika Domu Akademickiego przy Krakowskich Błoniach, pan Józef Buszek, znany był z bardzo dobrego serca dla swoich podopiecznych. Również zawsze szczycił się tym, iż w jego domu mieszkało szereg wybitnych osobistości, między innymi premier, kilku ministrów itp.

Pewnego razu przychodzi do niego jeden ze studentów afrykańskich, studiujących w Akademii Górniczo-Hutniczej z prośbą o dodatkowy koc, żaląc się, że jest mu zimno.

— Wcale nie myślę, robić dla pana wyjątków, odpowiedział kierownik Buszek. Wszyscy studenci mogą otrzymać tylko po dwa koce, więc i pan więcej nie dostanie.

— Ale ja jestem z Afryki i mnie jest tu zimno pod dwoma kocami, żalił się czarny student.

— To dlaczego pan od razu nie mówi, żeś pan murzyn?

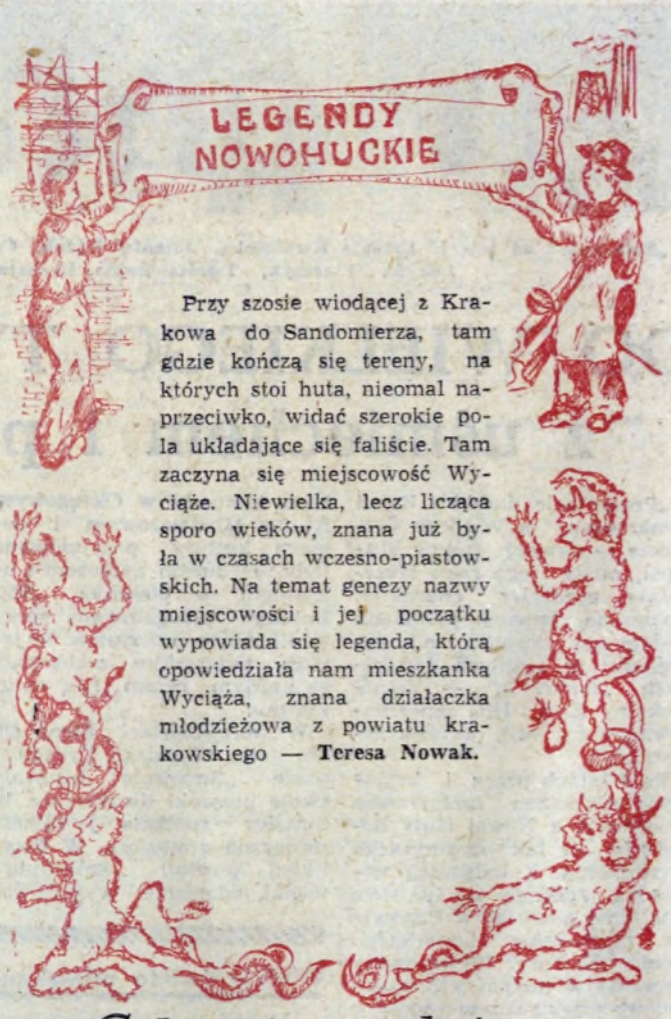

Przy szosie wiodącej z Krakowa do Sandomierza, tam gdzie kończą się tereny, na których stoi huta, nieomal naprzeciwko, widać szerokie pola układające się faliście. Tam zaczyna się miejscowość Wyciąże. Niewielka, lecz licząca sporo wieków, znana już była w czasach wczesno-piastowskich. Na temat genezy nazwy miejscowości i jej początku wypowiada się legenda, którą opowiedziała nam mieszkanka Wyciąża, znana działaczka młodzieżowa z powiatu krakowskiego — **Teresa Nowak.**

Gdy się podpisze cyrograf...

Przed setkami lat żył w okolicach Wyciąża pewien kmieć, który utrzymywał się z niewielkiego kawałka niezbyt urodzajnej ziemi. Często na przednówku przymierał on głodem i wtedy przeklinał godzinę, w której przyszedł na świat. Pracując na swym polu, nieraz widział strojne poczty i wytworne karety uwożące wielmożów w kierunku Krakowa bądź Sandomierza. Pewnego razu ujrzał szczególnie bogaty orszak zdążający do książęcej stolicy. Zapatrzony w oddalające się pojazdy krzyknął: „Duszę bym oddał, byle tylko być tak bogatym, jak ten oto wielmoża!"

W tym momencie wyrósł przed nim diabeł w całej swej okazałości i rzekł przymilnie:

— „Nic trudnego. Otrzymasz wielkie bogactwa, będziesz mieszkał w pałacach, sypiał w puchowych łożach pod baldachimem, będziesz jadł w złotych talerzach najsmakowitsze potrawy i popijał najlepszym w świecie winem, a dukatów dostaniesz tyle, że trakt cały z Krakowa do Sandomierza będziesz mógł nimi wymościć. Tylko przyrzeknij, że po trzech latach na tym samym miejscu oddasz mi swą duszę!"

Kmieć uznał transakcję za korzystną i na cyrografie odcisk swego palca przyłożył. W tej chwili wyrosła przed nim wspaniała kareta, a gdy spojrzał po sobie, stwierdził, że zamiast lichej kapoty nosi strój, jakiego sam książe by się nie powstydził. Pacholik otworzył mu drzwi do karety, kmieć wsiadł i kareta zawiozła go przed sam dom. Ale nie było to już kmieca chatka, ale wspaniały kasztel, po którym służba się uwijała...

I tak przeżył kmieć w wielkim bogactwie trzy lata. Nie brakowało mu rzeczywiście niczego. Diabeł zadbał o to, aby jadał w złotych talerzach i popijał najlepszym winem.

Ale cierpliwość diabła wyczerpała się. Pewnego jesiennego wieczoru wracał kmieć do swego pałacu karetą. Było ciemno choć oko wykol, konie płoszyły się na skutek potwornej wichury, i kmieć nawet się nie domyślił, że kareta zboczyła z traktu i wjechała na bezdroża. W pewnym momencie konie stanęły dęba i kareta zatrzymała się gwałtownie. Zagniewany kmieć wychylił głowę przez okno karety i chciał obrugać woźnicę. Wtem ujrzał znajomego diabła, który stojąc przed karetą wymachiwał widłami.

— „Pójdziesz teraz do piekła — krzyknął do niego. — Stoimy na twoim polu, a tu obiecałeś mi dać duszę!"

I kareta zaczęła zapadać się w ziemię...

Kmieć wpadł w rozpacz. Wołał do swoich pachołków, aby wyciągali koła z grząskiego gruntu, ale na nic się to nie zdało. I gdy już w połowie znalazła się w ziemi kmieć jeszcze raz ujrzał przed sobą diabła, który chwycił za drzwiczki karety. — „WYCIĄG-ŻE!" — zawył kmieć. Ale już było za późno. Jego własna ziemia, która po paru latach zdołała przemienić się w zdradliwą topiel, pochłonęła go.

Od tej pory czasami na polach słychać wołania kmiecia: „Wyciąg-że!" Wówczas ludzie chowają się po domach, mówiąc, że to złe. A z tego wołania narodziła się nazwa miejscowości.—

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Mądrej głowie dość przysłowie

O LISTOPADZIE

- **W listopadzie kobieciny przędą swe kądziele, a co święto, co niedziele, brzęczy gdzieś wesele.**
- **Listopada wiele wody — na łąki wielkie przygody.**
- **Gdy w listopadzie liść na szczytach drzew trzyma, to w maju na nowe liście spadnie zima.**
- **W listopadzie goło w sadzie.**
- **Deszcz w połowie listopada tęgi mróz w połowie stycznia zapowiada.**
- **Jeśli kret jeszcze późno w listopadzie ryje, na Nowy Rok komar wpadnie w bryje.**
- **Gdy w listopadzie od południowego kraju grzmi, znaczy niepłodność wszystkiego.**
- **W listopadzie kapusty pełne kadzie.**
- **Deszcze listopadowe budzą wiatry grudniowe.**
- **W listopadzie grzmi, rolnik dobrze śni.**
- **Grzmot listopada dużo zboża zapowiada.**
- **Jaka pogoda listopadowa taka i marcowa.**

— Może przejdzie pani do naszego teatru!
— Po co, przecież tam musialabym grać.

Kłopoty... stare jak świat

Ci, którzy dotąd kłopoczą się z problemami mieszkaniowymi, na pocieszenie, kilka faktów sprzed paru tysięcy lat, wybranych z Pisma świętego. *(Tuwim „Cicer cum Caule" str. 35).*

Potem wyszedł Lot z Zoar... ale mieszkał w jaskini, on i dwie córki jego *(I Mojż. XIX, 30).*

Błądzili po puszczy, po pustyni bezdrożnej, miasta dla mieszkania nie znajdując *(Psalm CVII, 4).*

Któż mi da na puszczy gospodę podróżnych? *(Jerem. IX).*

Miejsca nie mieli w gospodzie (św. Łukasz II, 7).

Liszki mają jamy i ptaszki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie by głowę skłonił *(św. Łukasz IX).*

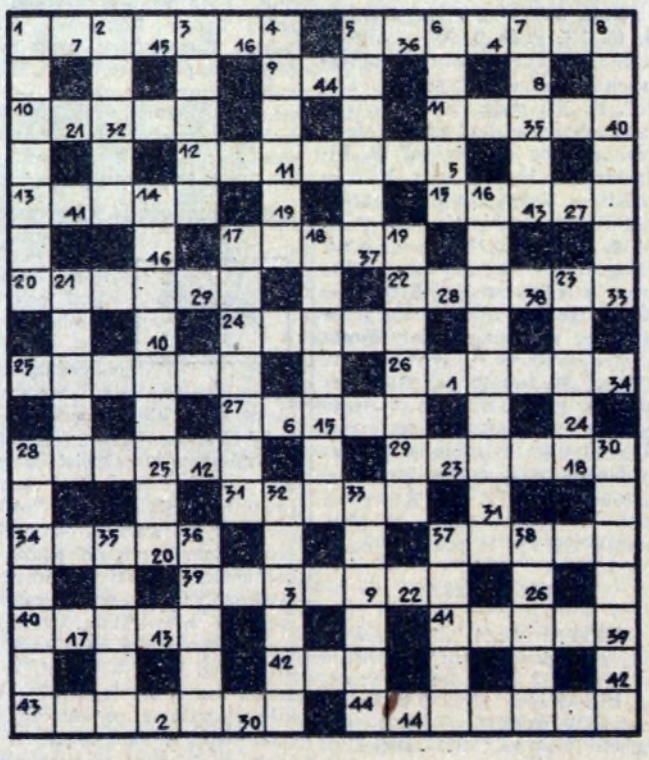

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Po rozwiązaniu krzyżówki, litery w polach ponumerowanych dodatkowo w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 — 46 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1. recepta na danie, 5. mocny sznurek, 9. gatunek wierzby, 10. trąd, 11. tam Napoleon III został wzięty do niewoli, 12. wojskowy policjant, 13. stan bez dźwięków i hałasów, 15. miasto wojewódzkie, 17. nowotwór dobrotliwy w nosie, 20. krewni ze strony ojca, 22. walący się budynek, 24. żywność, pokarm, 25. broda umiarkowana, 26. sezonu lub z żelaza, 27. ciecz z wygotowanych ziół, 28. tamtędy wiodła droga K. Pruszyńskiego, 29. imię męskie — dziś rzadkie, 31. sygnał o niebezpieczeństwie, 34. komplet kart, 37. zajęczy tłuszcz. 39. zbiorowa prośba do władz, 40. „najpiękniejsze słowo świata", 41. bywa dobry i szubieniczny, 42. prawy dopływ środk. Warty, 43. sejmowa, lekarska, 44. rodzaj koła zębatego.

Pionowo: 1. kapitalistyczna MO, 2. legat, 3. piasek przy morzu, 4. o sianie ciepło i z uczuciem, 5. wyprawa myśliwska, wojenna w Afryce Wsch., 6. papier z tekstem, 7. emblemat, symbol, 8. lichy przedmiot, 14. narty nie do skoków, 16 zwiedza sobie różne kraje. 17. wysysa krew, 18. chłodziarka, 19. plan, układ zamierzonych czynności, 21. część rękojeści szabli, 23. autor „Zaczarowanego koła", jasełek „Betlejem polskie", 28. notes liliput, 30. zastępowała wielki piec zanim go wynaleziono, 32. matka Apollina, 33. średniowieczny bez skazy, 35. wezwanie do broni, alarm, 36. punkt na niebie określający kierunek ruchu Słońca względem wybranej grupy gwiazd, 37. tytuł nadawany w Indiach osobom znamienitym, 38. obrzmienie, guz zapalny (wspak).

Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie do dnia 15 bm., rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe po 100 zł.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 44

Poziomo: 1. kominek, 6. kominek, 6. komisja, 10. liana, 11. numer, 12. Rosja, 13. kampanila, 14. graca, 16. trasa, 18. karawan, 22. słonko, 2. istota, 26. niewola, 27. struna, 28. Seneka, 30. rozsada, 34. rabat, 37. wakat, 39. rewelersi, 40. Troja, 41. rumak, 42. gunia, 43. gromada, 44. tokarka.

Pionowo: 1. kunigas, 2. mamka, 3. norka, 4. klamka, 5. Parana, 6. Kalina, 7. Marat, 8. sesja, 9. Alabama, 15. cenzura, 17. rotunda, 18. konar, 19. rzecz, 20. wiola, 21. Niasa, 23. łut, 25. tok, 27. strateg, 29. antykwa, 31. odwaga, 32. Solina, 33. Dorpat, 35. błoto, 36. trawa, 37. Wirek, 38. komar.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 43 WYLOSOWALI:

1. **Józef Mazur,** Kraków ul. Widok 8/30, 2. **Maria Redych,** Na Ustroniu 3/24, 3. **Teresa Zubel,** Na Lotnisku 20/125, 4. **Kazimierz Bochenek,** os. Centrum B 9/19, 5. **Józef Woźniczka,** os. Teatralne 30/2.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY"

Redaguje zespół w składzie: Marian Oleksy — redaktor naczelny, Danuta Rybarczyk — sekretarz odp. redakcji, Henryka Rosiek — redaktor działu miejskiego, Jerzy Danek — redaktor działu produkcyjno-gospodarczego, Ryszard Dzieszyński — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Suda — redaktor działu sportowego. Telefon redakcji — 428-99, lub przez centralę Huty im. Lenina 446-60, wewn. 55-61 Druk. Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Kraków, ul. Wielopole 1.